Nr. 14 Sobota 15 stycznia 1927 r. **Dziś 12 stron.** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVII

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Europa otwiera oczy na prawdę niemieckich zbrojeń.

Punkt zwrotny w opinji Francji.

Twierdze pruskie winny ulec likwidacji.

Anglja chce przenieść rokowania do Hagi.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż, 14 stycznia.

Polityka niemiecka wobec Polski i Francji jest dzisiaj nietylko głównym tematem rozmów w kołach dyplomatycznych Paryża, ale może także być uważana za punkt zwrotny w orjentacji opinji francuskiej co do sprawy niemieckiej.

Pod tym względem godzi się zarejestrować dwa fakty wprost sensacyjne.

Sensacja w pierwszym rzędzie jest potężne wrażenie wywołane w Paryżu przez mowę min. Zaleskiego, której precyzja oraz stanowczość, bodaj że po raz pierwszy otworzyła oczy Francuzom na prawdziwy charakter sprawy granic, tudzież na wszelkie kombinacje zamienne gdańsko-kłajpedzko-litewskie.

Silne wrażenie mowy Zaleskiego wzmocnił znakomicie jednolity front opinji polskiej.

Wystarczy przeczytać choćby dwa ostanie artykuły Bernusa w „Journal des Débats", aby przekonać się o niezwykłym efekcie, jaki sprawił w paryskich kołach dyplomatycznych godny, rozumny, zwłaszcza śmiały i jasny ton mowy polskiego ministra spraw zagranicznych.

Efekty takie dotychczas wywoływały tylko wystąpienia ministrów francuskich, angielskich i włoskich.

Ani w kołach politycznych, ani w prasie, ani też w zachodniej opinji publicznej nikt odtąd nie będzie mógł powiedzieć, że nie wie czy Polska ustąpi w sprawie korytarza, czy nie ustąpi.

Drugą sensacją dnia, która także otworzyła oczy Francuzom, to znamienne zachowanie się generała Pawelsa: Odmawiając wszelkich propozycyj w sprawie likwidacji sporu fortecznego oraz żądając przeniesienia układu, czyli konferencji ambasadorów do Berlina, doprowadził do rozpaczy nawet najzaciętszych zwolenników Thoiry.

Pod tym względem wystarczy także przeczytać dzisiejszy artykuł Bertranda w „Quotidienie", aby mieć pojęcie o dokonywującym się przełomie nawet w opinji radykalistycznej francuskiej.

„Quotidien" wprost nazywa zdradą manewry tych locarnistów francuskich, którzy „pragną zdobyć większość w parlamencie dla nie dającej się obronić tezy, że zbliżenie z Niemcami winno być zawarte za wszelką cenę".

Inne cytaty „Quotidiena" były jeszcze bardziej budujące.

Konkluzja tych rozpraw nad zagadnieniem niemieckiem jest taka, że Berlin przebrał wszelką miarę cierpliwości Francuzów.

Okazuje się po raz niewiadomo który, że nikt nie zdoła dorównać Niemcom w umiejętności zrywania sobie samym maski z twarzy.

LONDYN MYŚLI O HADZE.

As. Telegr. „Express".

Londyn, 14 stycznia.

„Daily Telegraph" pisze, iż w Londynie panuje pogląd że kwestja prawnych uzasadnień dla akcji fortyfikacyjnej podjętej przez Reichswehrę w Królewcu i innych wschodnich twierdzach niemieckich winna być z Genewy przekazana **do rozstrzygnięcia trybunałowi rozjemczemu w Hadze.**

Pertinax donosi z Paryża, iż autorytet Brianda uległby bardzo poważnemu zachwianiu, jeśli do 31 stycznia nie udałoby się osiągnąć porozumienia.

Wbrew doniesieniom niektórych dzienników wieczornych o rzekomo pomyślnym przebiegu rokowań w paryskich kołach miarodajnych panuje naogół pesymizm.

PRZECIĄGANIE SIĘ ROKOWAŃ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż, 14 stycznia.

Omawiając toczące się obecnie rokowania w sprawie rozbrojenia Niemiec, pisma podkreślają, iż **wyłącznie tylko konferencja ambasadorów powołana jest do zakończenia sporów** oraz wypowiedzenia się w tej kwestji. Dzienniki skarżą się na przeciąganie się rokowań, powodowane przedewszystkiem targowaniem się Niemców. „Le Matin" donosi, iż gen von Pawels odbył wczoraj z międzysojuszniczym komitetem wojskowym naradę w sprawie twierdz w Prusach Wschodnich.

—:o:—

Polska zacieśnia węzły sojuszu z Rumunją.

We wtorek wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

polsko-rumuńskiego traktatu gwarancyjnego.

Agencja telegraficzna „Express".

Warszawa, 14 stycznia.

W nadchodzący wtorek odbędzie się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zamiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiego traktatu gwarancyjnego. Wymiany tej dokonają, minister spraw zagranicznych, pan Zaleski oraz poseł rumuński w Warszawie, pan Jacowacy. Traktat ten, zawarty w roku ubiegłym, wzorowany jest całkowicie na postanowieniach paktu Ligi Narodów i we wszystkich szczegółach odpowiada zasadom umów międzynarodowych, wprowadzonych przez pakt Ligi. Sprawy gospodarcze i handlowe pomiędzy obu państwami będą załatwione w sposób najprzyjaźniejszy w drodze specjalnych rokowań.

ODSZKODOWANIA.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 14 stycznia.

Rząd polski otrzymał zapewnienie miarodajnych czynników rumuńskich, że sprawa odszkodowań za wywłaszczone w Rumunji majątki obywateli polskich przeprowadzona zostanie z uwzględnieniem zasady największego uprzywilejowania.

W związku z tem powołaną została specjalna komisja, która opracowała już szereg konkretnych wniosków w sprawie powyższej.

Komplikacje kryzysu rządowego w Niemczech.

Dr. Curtius złożył rezygnację.

Marx ma otrzymać misję stworzenia gabinetu?

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 14 stycznia.

Urzędowo komunikują za pośrednictwem biura Wolffa: Dziś wieczorem minister Rzeszy dr. Curtius złożył na ręce prezydenta Hindenburga sprawozdanie o sytuacji parlamentarnej, powstałej na skutek wystosowanego do niego przez przewodniczącego frakcji centrum pisma. Minister Curtius oświadczył, że temsamem usiłowania jego utworzenia rządu większości parlamentarnej uważać należy za zniweczone. Prezydent Rzeszy zastrzegł sobie swobodę dalszej decyzji.

STANOWISKO CENTRUM.

Berlin, 14 stycznia.

O godz. 6 wieczorem zebrała się na naradę w Reichstagu frakcja centrum. Po półgodzinie ustalono tekst odpowiedzi dla dr. Curtiusa, odrzucającej projekt wstąpienia do tworzonego przezeń rządu. Frakcja centrum oświadcza, że w obecnych stosunkach politycznych utworzenie rządu napotka poważne zastrzeżenia i za jedyny sposób wyjścia z tej sytuacji uważa utworzenie rządu stronnictwa środka.

KANDYDATURA MARXA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Berlin, 14 stycznia.

Z powodu rozbicia się usiłowań d-ra Curtiusa celem stworzenia gabinetu, prezydent Rzeszy Hindenburg **ma powierzyć misję tworzenia rządu dotychczasowemu kanclerzowi d-rowi Marxowi,** który ma utworzyć gabinet, nie opierający się ani na stronnictwach środka, ani na lewicy. Ma to być jednak **gabinet parlamentarny a nie urzędniczy.** Z tak utworzonym gabinetem kanclerz Marx stanie przed parlamentem. Gdyby parlament udzielił votum nieufności gabinetowi, **wówczas prezydent Hindenburg rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.**

—:o:—

Dr. H. RÓŻANER
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9.

O cenę cukru.

Rząd konferuje z przedstawicielami cukrowni.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli cukrowni z całej Kongresówki oraz b. zaboru pruskiego z przedstawicielami ministerstwa skarbu. Tematem obrad była sprawa podwyższenia cen cukru.

Wobec wyników przeprowadzonej przez rząd ankiety w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem aby cukrownie wcale lub słabo rentujące pobierały z podwyżki większe kwoty, zaś cukrownie dobrze się rentujące, naprzykład w b. zaborze pruskim, mniejsze kwoty.

Przedstawiciele cukrowni poznańskich na repartycje tego rodzaju nie chcą się zgodzić.

W sprawie tej w najbliższej przyszłości odbędą się ponowne narady.

—:o:—

Budżet przed plenum Sejmu.

Debaty rozpoczną się 25 b. m.

Dyskusja potrwa około 5-ciu tygodni.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

Prezes komisji budżetowej poseł Rymar porozumiał się już z marszałkiem Sejmu Ratajem co do terminu rozpoczęcia drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927/28 na plenum Sejmu. Wobec tego, że sprawozdania poszczególnych referatów wpływają w przepisanym czasie ustalono, że debata budżetowa rozpocznie się we wtorek, dnia 25 b .m. poprzedzona zebraniem konwentu seniorów w dniu 24 b. m., który ustali szczegóły drugiego i trzeciego czytania oraz terminy, w których przytrzymywać się trzeba będzie ze względu na ograniczenia wprowadzone przez konstytucję.

W dniu dzisiejszym generalny referat ukończono i doręczono prezesowi komisji. Również sprawozdanie posła Michalskiego o dochodach i przedsiębiorstwach ministerjum skarbu, zostało przygotowane. Najdłużej potrwa przygotowanie referatu posła Chądzyńskiego o ministerjum komunikacji, które oddane zostanie dopiero w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Niezależnie jednak od tego dyskusja będzie już mogła być podjęta najprawdopodobniej w projektowanym terminie 25 b. m. na podstawie generalnego referatu, który obejmuje ustawę skarbową, zestawienia cyfrowe, wnioski mniejszości i rezolucje.

Zaproszenia na posiedzenie rozesłane zostaną przez kancelarję sejmową dopiero 18 bm., gdy ustalone będzie z całą pewnością, że nie zajdą już żadne techniczne przeszkody, uniemożliwiające odbycie posiedzenia w tym terminie t. zn., że do dnia tego wpłyną wszystkie referaty względnie wiadomem będzie kiedy ukończony będzie ich druk.

Debata budżetowa na plenum sejmu przeciągnie się do końca lutego, poczem uchwalony przez Sejm budżet przejdzie do Senatu, który załatwi go w ciągu marca. W ciągu tego miesiąca załatwione również być muszą przez Sejm ewentualne poprawki i zmiany, które wprowadzi Senat, gdyż w dniu 1 kwietnia budżet musi być ogłoszony. Wedle przewidywań prezesa komisji budżetowej nie stanie nic na przeszkodzie temu, aby prace nad budżetem zostały na czas ukończone tak, że termin przepisany przez konstytucję 1 kwietnia, rozpoczynający nowy rok budżetowy, zostanie dotrzymany i nie zajdzie potrzeba wniesienia prowizorjum na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca, t. zn. na drugi kwartał 1927 roku.

Rząd przy pracy.

Uchwały Rady Ministrów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 14 stycznia.

Dnia 14 b. m. o godz. 5 po południu, odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Piłsudskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie niektórych zmian rozporządzenia z dnia 12 grudnia 1926 r. o podziale powiatu będzińskiego i utworzeniu pow. zawierciańskiego z siedzibą władz powiatowych w Zawierciu; projekt rozporządzenia rady ministrów o obniżeniu miary przerachowań należnych skarbowi państwa z tytułu pożyczek udzielonych reemigrantom w województwach wschodnich, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o statystyce ruchu naturalnego ludności oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu urzędu ministra poczt i telegrafów.

Pozatem rada ministrów przyjęła do wiadomości projekt rozporządzenia ministra skarbu, ustalającego opłaty wywozowe od żyta i mąki na sumę 15 złotych od 100 klg. Stawka ta obowiązywać będzie do dnia 1 marca 1927 r.

Epilog krwawego dramatu.

Proces o zabójstwo Kuruliszwillego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

Dziś na ławie oskarżonych, w sądzie okręgowym, zasiadł **Lebrun-Likiernik, za bójca znanego działacza i poety gruzińskiego Sergo Kuruliszwillego.**

Sprawa osnuta jest na tle erotycznem. Kuruliszwilli kochał się w żonie Lebrun'a a ona odpłacała mu wzajemnością. Lebrun który początkowo godził się na rozwód i związek między swą żoną a Kuruliszwillim, później się cofnął. Z tego powodu doszło do tragicznego zajścia w cukierni Komorowskiego, którego epilog rozegrał się przed kratkami sądowemi.

Sąd okręgowy zasiada w komplecie: przewodniczący p. sędzia Posemkiewicz, sędziowie pp. Kozakowski i Rościszewski. Oskarża proukrator p. Goldsztejn.

Obronę wnoszą adwokaci pp. L. Berenson i Paschalski. Imieniem brata zabitego powództwo cywilne wnosi adw. p. Berland.

W charakterze ekspertów powołano lekarzy pp. ppłk. Nelkena i dr. Łuniewskiego.

Pierwszy dzień rozpraw zajęło odczytanie aktu oskarżenia oraz zeznania Likiernika.

WALKA z DROŻYZNĄ.

Opłaty wywozowe od zboża.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

W czwartek odbyło się posiedzenie 3-ch ministrów, a mianowicie ministra skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu w sprawie ustalenia wysokości ceny zboża przyczem miałyby być wprowadzone opłaty wywozowe od zboża.

Wyżej wymienieni ministrowie nie osiągnęli porozumienia, wobec czego na Radzie Ministrów zostaną zgłoszone dwa wnioski w tej sprawie. Jeden ministra skarbu, zmierzający do konieczności wprowadzenia opłat wywozowych od zboża ,drugi zaś ministra rolnictwa, który wprawdzie przewiduje opłaty wywozowe lecz stosowane w liberalniejszy sposób.

—:::—

KANDYDATURY NA STANOWISKO

prokuratora sądu okręgowego w Warszawie.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

W związku z nominacją p. Kazimierza Rudnickiego na prokuratora sądu apelacyjnego, jako kandydatów na opróżnione przez niego stanowisko prokuratora sądu okręgowego, wymienieni są: zaszczytnie znany ze swej działalności podprokurator Czesław Michałowski oraz **wybitny członek wojskowego korpusu sądowego** sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, znany z szeregu głośnych procesów major dr. Konrad Zieliński.

Mówią również o podprokuratorze sądu apelacyjnego p. Łozińskim.

PORUCZNICY OPUSZCZĄ SZTABY

i pójdą do służby linjowej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

Wszyscy porucznicy zatrudnieni w sztabach, komendach i centralnych instytucjach wojskowych mają najdalej do dn. 1 kwietnia b. r. **opuścić swe stanowiska i wrócić do służby linjowej.**

Rygorowi temu — świeżo właśnie zarządzonemu — nie będą podlegać tylko ci porucznicy, którzy na zasadzie orzeczenia lekarskiego, zakwalifikowani są do kategorji C i D, a więc niezdolni do służby linjowej.

Stanowiska, opuszczone przez poruczników, będą obsadzone przez kapitanów, względnie rotmistrzów.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

TO, O CZEM MÓWIĄ WSZYSCY.

„Rzeczpospolita" (14 b. m.) pod powyższym tytułem czyni ciekawe uwagi na temat otoczenia p. Piłsudskiego:

„Nie wiemy, czy to prawda, ale w każdym razie do prawdy jest to podobne, jakoby marszałek Piłsudski przy jakiejś okazji, kiedy go zbyt nagabywano o pewną decyzję, miał powiedzieć, zwracając się do otoczenia:

— Zapominacie, że jestem Piłsudskim, a nie piłsudczykiem.

Jest faktem, że w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto, wszystko to, co się rzekomo dzieje imieniem marszałka Piłsudskiego, w rzeczywistości nigdy mu nie jest wiadomem, a piłsudczyzna działa, zasłaniając się prawie na każdym kroku stereotypowem:

— Marszałek sobie tak życzy... Marszałek tego sobie nie życzy... Komendant polecił to... Komendant polecił tamto... Marszałek dał taki rozkaz... Marszałek powziął taką decyzję... Itd. w tym sensie.

Tymczasem marszałek Piłsudski — jak słuchy niosą — często-gęsto żadnej nie ma relacji w danej sprawie, nikt mu o niej nie mówi, nikt mu jej nie przedstawia. Ale to nie przeszkadza, że pierwszy lepszy piłsudczyk, przy lada okazji wysuwa zaraz osobę marszałka. I stało się to w piłsudczyźnie utartym zwyczajem.

Dzieje się tak w sprawach państwowych pierwszorzędnego znaczenia. Dzieje się tak w błahostkach.

Z nielicznemi wyjątkami, ludzie bez idei, bez programu, często nawet bez jakiegokolwiek trzonu moralnego, podszywający się pod nazwisko jednego człowieka, dzięki któremu, szczęśliwym dla siebie, a nieszczęśliwym dla kraju, zbiegiem okoliczności, wypłynęli na powierzchnię.

Prawdę tę trzeba raz wreszcie jasno powiedzieć. Prawda ta szczególnie dzisiaj jaskrawie bije w oczy. Nie wchodząc w ocenę osoby i działalności marszałka Piłsudskiego, o którym kiedyś potomność wyda sąd właściwy, stwierdzić należy, że to, co go otacza, nietylko krajowi, ale i jemu przynosi niepowetowane szkody i największe budzi w społeczeństwie obawy."

WYKONANIE REFORMY ROLNEJ.

Półurzędowa **„Epoka"** z 14 b. m. (Adros) z powodu ogłoszenia wykazu majątków przeznaczonych do parcelacji przymusowej wypowiada się za daniem przewagi parcelacji dobrowolnej:

„Kilkakrotnie dawaliśmy wyraz przekonaniu, że przeprowadzenie niezbędnej u nas naprawy struktury agrarnej nie da się przeprowadzić bez ewentualnego przymusu. Przymus ten należy jednakże stosować jedynie jako ostateczny środek zdobycia gruntów na cele reformy rolnej, a tem samem polityka rządu iść winna po linji możliwie dalekiego ułatwienia parcelacji dobrowolnej i unikania wykazów wywłaszczeniowych".

SŁOWA I TWIERDZE.

„Warszawianka" (14 b. m.) wraca do groźnych twierdz, które Niemcy rozbudowali na naszej granicy:

„Dopiero w świetle takich odkryć, jak te twierdze, można zrozumieć budżet Rzeszy Niemieckiej a w szczególności budżet Reichswehry w swym rozwoju i teraz na r. 1927. W budżecie 1927, ogłoszonym tydzień temu, dla Reichswehry przewidziano 572 milj. marek, t.j. o 16,5 milj. mk. więcej, niż w r. ub., a w naszym obecnym pieniądzu 1 miljard 250 milj. zł., czyli dwa razy więcej niż 623 milj. naszego budżetu wojskowego.

Jak na rzekomo 100-tysięczną armję niemiecką, dozwoloną traktatowo, jest to trochę za dużo.

Słowa oświadczeń w Reichstagu lub rządu Rzeszy przez Biuro Wolffa mówią dużo, ale twierdze, opasujące pierścieniem granicę Polski, mówią dużo więcej."

KONIEC GŁOŚNEGO PROCESU.

Dziś ogłoszony będzie wyrok w procesie Bartoszewicza i współoskarżonych.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego".

Warszawa, 14 stycznia.

W dniu dzisiejszym kończą się trzytygodniowe narady wojskowego sądu okręgowego nad wyrokiem w procesie komandora Bartoszewicza i współoskarżonych o nadużycia w marynarce wojennej.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę, 15-go b. m.

Głód zagląda w oczy Rosji

Olbrzymie transporty chleba niszczy wadliwa komunikacja.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 14 stycznia.

Skutkiem wielkich zawiei śnieżnych które miały miejsce na wschodzie Rosji Europejskiej, zatrzymane zostały idące z Syberji **olbrzymie transporty chleba,** liczące półtora miljonów pudów.

Wskutek tego, iż chleb ten umieszczony jest w wagonach zużytych, pełnych szpar, przez które przecieka **w głąb** wagonów wilgoć, **poważna część transportu uległa zniszczeniu** z powodu zepsucia się chleba.

Ruch transportowy między Rosją Azjatycką a Europejską jest **wogóle unieruchomiony.**

Dla załagodzenia konfliktu

między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem.

Agencja Wschodnia.

Nowy Jork, 14 stycznia.

„Associated Press" donosi z Waszyngtonu, że usiłowania prezydenta Costaryki w Nikaragui, w kierunku pośredniczenia między liberałami a konserwatystami Nicaragui spotkały się w Waszyngtonie z pełną sympatją.

POŚREDNICTWO.

Nowy Jork, 14 stycznia.

Oprócz prezydenta Costaryki, który zaofiarował się z pośrednictwem między obu obozami, konserwatystów i liberałów walczącymi w Nikaragui, wystąpiły z propozycją pośredniczenia między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, w wynikłym ostatnio zatargu, rządy Argentyny Chile i Brazylji.

—:o:—

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

WRĘCZENIE ODZNAK KARDYNALSKICH.

Ceremonjał wręczenia kapelusza kardynalskiego przez p. Prezydenta pronuncjuszowi Lauriemu odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m. na Zamku królewskim.

MIN. SKŁADKOWSKI U WICEPREM. BARTLA.

Wczoraj wrócił minister spr. wewn. Składkowski, który dokonał inspekcji starostwa w Łęczycy władz wojewódzkich i policji w Łodzi oraz posterunku policyjnego w Rawie. Dziś przed południem wicepremjer Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem Składkowskim, który zdał mu dokładnie relację o przebiegu inspekcji i o brakach w administracji, stawiając równocześnie wnioski na dokonanie pewnych zmian. Pomiędzy innemi starosta w Łęczycy, którego minister zawiesił na miejscu w czynnościach, przeniesiony będzie na inne stanowisko. Próbny alarm rezerwy policji wojewódzkiej w Łodzi wypadł pomyślnie.

SKŁAD KANCELARJI P. PREZYDENTA

Skład osobisty kancelarji cywilnej p. Prezydenta został ostatecznie ustalony. Jak wiadomo, szefem kancelarji cywilnej został już uprzednio mianowany p. Dzięciołowski. W dniu wczorajszym podpisano nominację p. Markowskiego, urzędnika M. S. Zagr. na stanowisko zastępcy szefa. Prócz tego do kancelarji został przydzielony jako referent do spraw polityczno-społecznych, który obejmie także sprawy prasowe p. Skarczyński, dla spraw ekonomicznych p. Skowroński, referat gospodarczy p. Kujawski.

NOWI CZŁONKOWIE KOMISJI ANKIETOWEJ.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przedstawione zostaną p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu następujące dodatkowe kandydatury członków komisji ankietowej: Kandydatury rządowe: Wacław Kaliński, dr. Edmund Giebartowski, prof. Jerzy Lot, inż. Marjan Ponikowski. Kandydatury związków zawodowych: Wilhelm Dobiszek, sekretarz zw. zawod. prac. metalow. Bronisław Małecki, przedstawiciel centraln. org. zw. zaw. pracowników umysłowych.

TWIERDZE ODWETU.

Łódź, 14 stycznia.

Podczas gdy p. Briand unosi się na idyllicznych skrzydłach ułudy porozumienia z Niemcami, podczas gdy ekstremiści francuscy roztkliwiają się nad pacyfistycznemi hołupcami p. Stresemanna, gdy tenże p. Stresemann został niedawno laureatem nagrody pokoju, gdy Liga Narodów nie zna już niemal granic w ustępstwach wobec Rzeszy i forsuje rezygnację z ostatniego szańca traktatu — okupacji Nadrenji a nawet Rada Ambasadorów wykazuje w obecnych rokowaniach niemałą chwiejność — równocześnie twarda rzeczywistość z nieodpartą argumentacją faktów obnaża groźne przygotowania do wojny odwetowej jakie czynią coraz intensywniej Niemcy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że o ile mocarstwa zachodnie nie wyciągną konsekwencyj zdecydowanego przeciwdziałania z tych wszystkich odkryć, jakich komisje kontrolne dokonały w Prusach Wschodnich, zwłaszcza co się tyczy łańcucha potężnych twierdz wypadowych, wybudowanych na granicy polskiej, nowy kataklizm wojny w Europie stanie się jeno kwestją czasu. Ostrzeżenia pod tym względem padały coprawda już oddawna. Na owe niedozwolone fortyfikacje, umacniane z gorączkowym niemal pośpiechem wskazywali już gen. Foch i gen. Castelnau. Te głosy fachowej oceny ze strony wybitnych wodzów przeszły jednak prawie bez echa. Następnie, już pod koniec ub. roku, zwrócił na twierdze pruskie uwagę generał angielski Morgan, opierając się na niepokojących odkryciach alianckiej komisji kontrolnej. Były to rewelacje, które w przededniu obrad rozbrojeniowych dawały dostateczny materjał do zdemaskowania niesłychanych uchybień niemieckich i do postawienia całej sprawy na jedynej istotnie właściwej platformie — zdecydowanym nakazie natychmiastowego zburzenia tych szańców wskrzesającego militaryzmu pruskiego, tych twierdz przyszłego zbrojnego odwetu.

Według danych cytowanych przez prasę paryską na zasadzie niezbitych dokumentów komisji kontrolnej, całe terytorjum pograniczne z Polską stanowi jeden łańcuch według najnowszych zasad techniki wzniesionych fortyfikacyj i twierdz, przygotowanych nietyle do obrony, ile do akcji wypadowej na wielką skalę. Wschodnio - Pruska grupa twierdz Królewiec i Lec jest od północy wypadem na Warszawę z odnogą Olsztyn-Kwidzyń skierowaną na Wisłę czyli na t. zw. Korytarz i Pomorze. Brandenburski Kistrzyń u zlewu Warty i Odry, jest od zachodu wypadem na Poznań. Śląski Głogów daje od południa oparcie uderzeniu na Leszno, Katowice i Kalisz.

W świetle tych odkryć, tych nieodpartych rewelacyj, tych wymownych faktów i uderzających zestawień, jakżeż naiwnie a wprost lekkomyślnie brzmią owe wszystkie ostatnie sielankowe emancjacje p. Briand'a i jak perfidyjnie podstępnemi wydawać się muszą hipokryzyjne zapowiedzi oraz obietnice p. Stresemanna, tego teutońskiego Machiavela... Pod płaszczykiem współpracy z Ligą Narodów i ugodowych rzekomo tendencyj w sercu Europy knuje się dziś groźny spisek przeciw pokojowi. To jest już widoczne, jasne, niezbite.

Powagę sytuacji zdaje się już pojmować i umiarkowana część opinji angielskiej. „Times" w jednym z ostatnich numerów pisze: „W walce narodowych dążności między Polską a Niemcami o posiadanie wąskiego korytarza, który dla Polaków jest ich jedynym dostępem do morza, możliwość ugody zdaje się być wykluczona. Oświadczenie p. Zaleskiego objaśniają w pismach warszawskich jako wskazówkę jasną dla Niemiec, że o ile nie zaniechają swoich roszczeń do Korytarza, będą mogły ich dochodzić tylko na drodze działań wojennych. Nie będzie też przesadą, gdy się powie, że ogólny nastrój niepokoju w Północno - Wschodniej Europie, który wciąż się wyraża szybkiemi zmianami opinji i szukaniem nowych ochronnych kombinacyj, nie ustanie, dopóki Niemcy nie poświęcą swoich dążeń i nie dadzą znaku szczerych zamiarów w utrzymaniu pokoju, odstępując od budowy obronnych obozów w Królewcu i innych miejscach we Wschodnich Prusach. Jeżeli Niemcy nie zechcą szanować traktatów, Polską będzie musiała szukać ściślejszego porozumienia z Sowietami, którym także zależy na utrzymaniu obecnych granic."

Prasa francuska niemal jednomyślnie uderza na alarm i nawołuje do zejścia z samobójczej drogi ciągłych ustępstw i wyłomów w traktacie wersalskim. Zrozumienie, że niemasz pokoju na Zachodzie bez istotnych gwarancyj dla Wschodu,— przenika dziś całą opinję francuską.

Akcja, którą zapoczątkował p. Briand, okazuje się szczytem politycznej krótkowzroczności. O ile Europa zachodnia nie zejdzie jak najrychlej z tej niebezpiecznej drogi, sprawa pokoju stanie się igraszką w dłoniach kliki junkrów oraz imperjalistów pruskich, którzy nie zawahają się na chwilę przed wtrąceniem ludzkości w nowe piekło rzezi. O tem nie wolno zapominać

Czesław Gumkowski

LISTY z PARYŻA.

Rozdźwięk pomiędzy pp. Poincaré a Briand'em

Możliwość kryzysu rządowego we Francji z powodu polityki wobec Niemiec.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Łódzkiego").

Paryż, w styczniu.

Konstytucja francuska postanawia, iż parlament francuski zbiera się na sesję zwyczajną w drugi wtorek stycznia, czyli 11 b. m. To pierwsze posiedzenie jest zwykle banalne. Najstarszy z posłów — jest nim obecnie prof. Pinard, radykał i ginekolog w jednej osobie — wygłasza mowę okolicznościową. Dnia tego odbywają się również wybory przewodniczącego Izby. Przewodniczący, dotychczasowy p. R. Péret, został wybrany do senatu. Jego następcę znaleźć będzie niełatwo. Kandydatów jest z dziesięciu, ale wszystkie przepowiednie są tu ryzykowne.

W kołach politycznych stolicy Francji wznowienie obrad parlamentu budzi ogromne zainteresowanie. Nie dla tego, że Izby zbierają się w dwa dni po wyborach do senatu, co spowoduje niewątpliwie pewne podniesienie się temperatury partyjnej, zawsze niebezpiecznej dla rządu zgody i jedności narodowej; głównym powodem zainteresowania jest rozdźwięk, jaki powstał w gabinecie p. Poincare'go na punkcie polityki zagranicznej.

Rozdźwięk ten zarysował się już we wrześniu, nazajutrz po spotkaniu w Thoiry, ale przybrał formy bardziej określone w grudniu, po ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Jak wiadomo, Niemcom chodziło nietylko o zniesienie kontroli międzysojuszniczej ich zbrojeń, ale także o wydanie im świadectwa, że wszystkie przepisy traktatu wersalskiego w tej dziedzinie wykonali. Świadectwo takie jest im niezbędne dla sformułowania ich następnego żądania: natychmiastowego opróżnienia okupowanej Nadrenji, którego to celu spodziewa się Berlin dopiąć w roku bieżącym.

Trudność polegała na tem, że konferencja ambasadorów w Paryżu, jedynie przez traktat do tego powołana, wydania takiego świadectwa odmówiła dla dwóch powodów: po pierwsze dla tego, że Niemcy, wbrew traktatowi, rozbudowali i umocnili trzy twierdze na wschodzie (Królewiec, Kistrzyń i Głogów); po drugie dlatego, że wytwarzają i wywożą, wbrew traktatowi, półfabrykaty, mogące służyć do fabrykacji broni w państwach sąsiednich (Holandja, Szwecja itd.).

P. Briand zgodził się na to, aby dwa punkty sporne oddać pod arbitraż Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, to znaczy przekreślić nietylko konferencję ambasadorów i procedurę przez traktat przewidzianą, ale także pozbawić mocarstwa zainteresowane (w danym wypadku przedewszystkiem Francję) prawa wyciągania wniosków z postępowania Niemiec i ograniczyć swobodę ruchów ich dyplomacji.

Zaprotestowali przeciwko pomysłowi p. Briand'a jego koledzy z gabinetu p.p. Poincare, Marin, Tardieu; zaniepokoił się nawet p. Painleve, a p. Filip Berthelot, sekretarz generalny francuskiego M. S. Z. wysłał dnia 10 grudnia telegram do p. Briand'a, zapowiadający mu swą dymisję na wypadek, gdyby procedura arbitrażu była przyjęta. Więc cofnął się p. Briand, ale nie bez złego humoru. Szczególnie zabolało go stanowisko p. Berthelot'a, którego on bronił w r. 1921 w czasie głośnej afery — Banque Industrielle de Chine; którego p. Poincaré ze służby czynnej usunął w roku 1922, a którego znów on, Briand, na Quai d'Orsay przywołał w początkach r. 1925.

Pp. Briand i Berthelot ściśle z sobą współpracowali w trakcie rokowań przed locarneńskich. P. Briand nie miał wówczas sekretów dla sekretarza generalnego MSZ. Ta współpraca korzystną była i dla Francji i dla p. Briand'a. Układy, podpisane w Locarno są w dużym stopniu dziełem p. Berthelot'a, nie są ani dla Francji, ani dla jej sojuszników szkodliwe, a p. Briand'owi przyniosły niemało reklamy.

Polityka zagraniczna może być z pożytkiem dla danego kraju prowadzona tylko przez ludzi, będących dobrymi psychologami, powiedzielibyśmy nawet artystami. Jest p. Briand dobrym psychologiem, jest w pewnym sensie artystą. Istnieje przecież inny jeszcze warunek powodzenia każdej polityki zagranicznej., a mianowicie dobra technika dyplomatyczna, polegająca na znajomości partnerów, tekstów, faktów... To rzeczowe przygotowanie się do międzynarodowych rokowań zawsze było słabą stroną p. Briand'a. Póki miał on przy swym boku p. Berthelot'a, nie znać było tego. Ale jesienią r. z. stosunki między nimi ochłodziły się. P. Briand się postarzał, zrobił zarozumiały i uparty, nie znosi uwag, a ciągłe przypominanie tekstów, których on czytać nie lubi — zraziło go do p. Berthelot'a. To też w grudniu pojechał do Genewy sam, bez sekretarza generalnego M. S. Z. a tylko ze swym nieodłącznym faktorem i agentem wyborczym p. Peycelon'em.

Kilka dni temu wymógł p. Briand na swym najbliższym współpracowniku, aby zaprzeczył rozdźwiękowi. P. Berthelot zaprzeczył listem formalnym, w którym nie wspomniał oczywiście o swej pogróżce dymisji z 10 grudnia... Z kolegami z gabinetu poszło p. Briand'owi trudniej. P. Ludwik Marin, minister reni i przywódca prawicy w Izbie, powiedział w końcu grudnia na jednem z posiedzeń gabinetu:

— Nie sposób jest mówić o dyplomacji p. Briand'a. Jego polityka zagraniczna jest zwykłą demagogją. Niejednokrotnie chełpił się on, że dąży do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Nie możemy się zgodzić na to, aby na ołtarzu takiej utopji poświęcano żywotne interesy Francji i jej sojuszników...

P. Poincaré zastrzegł się tylko co do formy, w jaką p. Marin swą krytykę ujął, ale właściwie powiedział to samo. Wówczas p. Briand postanowił wydać swym kolegom z gabinetu bitwę na terenie Izby. W swym głośnym wywiadzie z 3 stycznia oświadczył współpracownikowi „Journal'a":

— Jak tylko parlament wznowi swe prace musi przeprowadzić gruntowną i szczegółową dyskusję na temat naszej polityki zagranicznej. Francja musi wiedzieć czego się chce, gdzie się idzie. Wybiła godzina, aby każdy wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność...

Manewr to ze strony p. Briand'a bardzo zręczny, albowiem p. Poincaré kryzysu ministerjalnego bardzo się boi i chce go za wszelką cenę uniknąć z powodu... franka. Rozstać się z p. Briand'em — oznacza kryzys rządowy i prawdopodobny spadek franka. Pokryć p. Briand'a — oznacza dać mu wolną rękę na przyszłość i spowodować... kryzys rządowy przez dymisję p. Marin'a. Jeden jest tylko sposób na uniknięcie kryzysu: przed dyskusją w Izbie ustalić w łonie gabinetu program polityki zagranicznej na okres najbliższy. Zachodzi jednak pytanie czy taki kompromis jest możliwy i czy zgodzi się nań p. Briand? Najbliższe dni przyniosą nam odpowiedź.

Kazimierz Smogorzewski.

Sekretarz Stanu Ameryki Północnej Kellog znowu stał się centralną figurą polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jest on zwolennikiem interwencji w Meksyku, która może pociągnąć za sobą nieprzewidziane skutki.

Miasto, które się zapada.

Mroczne tajemnice podziemi Paryża.

Znikające stare domostwa. Podziemny Paryż. Posępne katakumby. Groźny labirynt. Kolejki podziemne arcydziełem techniki.

w) Widok walących się starych domów w Paryżu jest niemniej zajmujący od widoku wyrastających z amerykańskim pośpiechem pałaców, gmachów monumentalnych i wspaniałych hoteli.

A jeżeli się choć trochę zna historję Francji i lubi „stare dzieje", często wypadnie będąc w Paryżu przystanąć przed takim domem, skazanym na zwalenie czy zburzenie, by ucieszyć oko patyna murów, czy też piękną architektura fasady.

Prasa paryska co trzeba przyznać — notuje skrzętnie przed każdym zniknięciem takich pamiątkowych domostw nazwiska osobistości i wypadki historyczne, związane z zamierającemi „staremi komórkami" Paryża. Tak było np. przed dwoma blisko laty z całym kompleksem starych domów w pobliżu Sekwany, z tyłu za wielkimi magazynami „Samaritaine", gdzie odbywały się nieraz ważne wypadki za czasów rewolucji, gdzie żenił się wielki trybun rewolucyjny Danton.

Najczęściej jednak odwieczne domostwa padają pod uderzeniami kilofa lub pod własnym ciężarem, nie żegnane przez nikogo, nie zapisane w historji, jak bez historji schodziły do grobu całe pokolenia ludzi „zwykłych", które tam mieszkały.

Ale nie o tem właściwie chcemy pisać w niniejszym feljetonie. Chodzi nam tutaj o wyjaśnienie przyczyn, wskutek których najczęściej stare te domostwa tracą „grunt pod nogami".

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Paryż się zapada. Piszący te słowa na własne oczy widział w Paryżu przed trzema miesiącami jak w dzielnicy łacińskiej przy bulwarze St. Michel olbrzymi kawał chodnika zapadł się, ukazując pod spodem wielką próżnię.

Aby zrozumieć przyczynę tego zjawiska, czy też wypadku, uświadomić sobie musimy, co to jest właściwie t. zw. „podziemny Paryż?"

Przedewszystkiem sławne podziemia paryskie. Któż o nich nie słyszał? Jeżeli zaś nie słyszał o tych „katakombach", o nie skończonych galerjach, zapełnionych stosami kości ludzkich, ten przynajmniej czytał od czasu do czasu o wypadkach zabłąkania się w tym labiryncie podziemnych kurytarzy. Przed kilkoma laty w katakumbach" zabłąkał się pewien Anglik i dopiero po dwóch miesiącach odnaleziono jego szkielet. Przed rokiem znów zabłąkał się tam student, który wraz z kilkoma towarzyszami zapuścił w celach naukowych do tych podziemi i dopiero specjalna ekspedycja ratunkowa odnalazła go po długiem a mozolnem poszukiwaniu.

Dzisiaj „katakumby" paryskie są atrakcją dla zwiedzających Paryż. Specjalni przewodnicy, oprowadzający za opłatą po tych podziemiach stolicy nadsekwańskiej, improwizują na poczekaniu tragedje, jakie tam miały się rzekomo odgrywać, a naiwnym słuchaczom przeważnie młodym Angielkom i Amerykankom poprostu włosy z przerażenia stają dębem na głowie. To też pewna kategorja ludzi z tej osobliwości Paryża stworzyła sobie doskonałe źródło stałego zarobku.

Potem przychodzą równie słynne kanały paryskie uwiecznione przez nieśmiertelnego Wiktora Hugo w „Nędznikach" opisem wędrówki Jana Valieana z rannym Mariaszem na plecach.

Dodajmy do tego podziemne groty pod wzgórzem Montmartre po dawnych kamieniołomach, dodajmy stare łożysko, dzisiaj zasklepione Sekwany, która przed wiekami zataczała łuk o wiele więcej na północ wygięty, dodajmy w końcu sieć wodociągów, rur gazowych, kabli elektrycznych, a otrzymamy wrażenie jakiejś potwornie olbrzymiej i porowatej gąbki, na której spoczywa całe morze domów i kamiennych gmachów monumentalnych.

Na dobitek złego w te porowata gąbkę przed wielu laty wdarły się jeszcze tunele podziemnej kolei, owego słynnego „Metra" (Metropolitaine), posiadającego 14 długich linij i około 200 podziemnych dworców.

Nowoczesna sztuka inżynierska daje sobie co prawda nieźle rade z temi wszystkiemi własnościami i tajemnicami podziemi paryskich, czego dowodem najwymowniejszym są właśnie tunele kolei podziemnej, nie mniejsze arcydzieło techniki nowożytnej od słynnej wieży Eiffla.

Ale stare domostwa, nieraz po kilkaset lat liczące, częstokroć tracą „grunt pod nogami" i to jest jedna z najważniejszych właśnie przyczyn, dlaczego tyle domów w Paryżu poświęca się na zburzenie.

Ale nietylko wala się domy w Paryżu. Pomimo najściślejszych obliczeń, budowie kolei podziemnej, towarzyszyły kilkakrotnie katastrofy w postaci nagłego zapadnięcia się terenu na przestrzeni nieraz kilkudziesięciu metrów, jak np. przed wojną w sąsiedztwie kościoła St. Philippe du Roule, lub w kilka lat później na placu Alma. Wypadki zaś, jak wspomniane już zapadnięcie się chodnika na bulwarze St. Michel zdarzają się dość często.

Powracając jeszcze do walących się domów, bardzo często widzi się w Paryżu budynki, po podpierane skośnie podstawionemi belkami. Paryżanie zowią je dowcipnie „domami na szczudłach". Domy takie, zagrożone zawaleniem, powinny być właściwie opróżnione z lokatorów. Z powodu jednak kryzysu mieszkaniowego przepisy policyjne w takich wypadkach nie zawsze są ściśle przestrzegane, a wtedy zdarzają się katastrofy, pociągające ofiary w ludziach, jak to zdarzyło się przed rokiem w jednej z południowo-wschodnich dzielnic Paryża.

A chociaż grunt pod Paryżem się usuwa, jak grzyby po deszczu wciąż wyrastają z pod ziemi nowe gmachy nowoczesne. Życie wielkiego miasta iść musi mimo wszystko swoim trybem.

L. Wik.

Gubernator Rzymu--szlachcicem polskim.

Książe Potenziani jest wnukiem Polaka Grabińskiego.

Na stanowisko gubernatora Rzymu po senatorze Cremonesi, któremu vox populi przypisywał równą dbałość o interesy Wiecznego Miasta jak o swoje własne został przez Mussoliniego powołany książę Ludovico Potenziani.

Gazety włoskie, podające życiorys nowego wielkorządcy stolicy Włoch podkreślają znakomitość tego rodu i wymieniają całą listę jego tytułów, którą warto tu jako curiosum powtórzyć.

A więc don Ludovico oprócz tytułu ks. Potenziani, pisze się księciem Spada-Veralli i księciem Castel Viscardo, margrabią di Monterescovo, hrabią San Giovanni di Squarzarola, margrabia di Roncofreddo, hrabią di Viceno, hrabią di Montiano, hrabia i baronem di Armera, patrycjuszem Rzymu, Bolonji, Forli, San Marino wreszcie szlachcicem Faenzy.

Panegiryści rodu Potenzianich zapominają wszakże o tytule, który nowy gubernator Rzymu powinienby nosić przed wszystkiemi innemi.

Tytuł ten to — szlachcic polski.

Tak jest. Rodzony bowiem dziad obecnego ks. Potenziani, i to ojciec jego ojca był szlachcicem polskim i nazywał się Antoni Grabiński. Ożenił się on w r. 1848 w Bolonji, gdzie zamieszkiwał z ostatnią z rodu markizów Potenziani (książąt tego nazwiska nie było), margrabianką Zofją. Z małżeństwa tego urodził się syn, Giovanni Grabiński-Potenziani, który w r. 1884 dostał od Leona XIII-go papieski tytuł książęcy. Był senatorem włoskim i syndykiem Rzymu. Dopiero w r. 1891 król Humbert I potwierdził papieski tytuł książęcy. Nowy książę Potenziani ze związku swego z księżniczką Spada-Veralli miał w r. 1880 syna, Ludovica, obecnego gubernatora Rzymu.

Dane powyższe, zaczerpnięte z urzędowego spisu heraldycznego szlachty włoskiej, znane są oczywiście dzisiejszemu księciu, który już zupełnie pominął swe prawdziwe nazwisko Grabiński, topiąc je w powodzi tytułów przybranych przeważnie ze strony macierzystej.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

GEORGE MEREDITH. (48

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

„Gdybyż ta sam Opatrzność umieściła ten pałac w odległości pięciuset mil od L... choćby nawet w pustyni! To przypomniało mi Macierz. Jest zdrowa. I będzie zawsze wyniośle czerstwa od dnia, w którym uwolnimy się od niej. Zauważyłam, że w domu ukrywają przede mną jakąś tajemnicę — której nie starałam się zgłębić. Ta mała Janka F..... była tam również — nie zmieniła się na lepsze.

„Proszę cię, trzymaj się mocno Torquay. Dobra w zastawie, ale i nadzieje uratowania resztek posiadłości. Trzeci syn! Nie omyl się co do tego. Nie mamy prawa go baronizować. Nie potrzebujesz o tem mówić — każ się domyślać. W ten sposób można zyskać więcej.

„I pamiętaj, droga Harrieto, musisz urządzić się z Andrzejem w ten sposób, żebyśmy podczas następnej Sesji Parlamentu mogli obiecać, iż będzie głosował za gabinetem we wszystkich kwestjach. Dorozumiewam się ze słów lorda Livelyston, że z głosem Andrzeja będą się bardzo liczyli. Bardzo zabawny wielki pan! Nie chciał się do niczego zobowiązać. Ale jesteśmy przecież wyżsi ponad handlowe tranzakcje. On musi zaprotegować Silvę. Kobiety, kochanie, wysłały swoje armje — dlaczegóż nie floty? Nie oszczędzaj mi swojej pomocy w moich troskach, najdroższa moja siostro!

„Co się tyczy Strike — to nie chcę nawet o nim mówić. Jest nieznośny i prawie bezużyteczny. Czyż podobna w zaufaniu nawet przyznać się do pokrewieństwa z majorem marynarki? kiedy zastanawiam się nad nim i nad jego postępowaniem z Karoliną, czuję niepohamowaną chęć dać mu w twarz. Powiedz kochanej Karusi, iż przyjaciel jej męża — prezes, czy coś w tym rodzaju tej przedziwnej kompanji Strike'a — znasz go — Duke of Bellfield — ma tu zjechać. Jest bliskim krewnym Elborne'ów, a przez nich Jocelyn'ów. Browary, jak się przekonałam, są w wielkim poszanowaniu w tej waszej Anglji. Uważam za wysoce chwalebne ze strony jego łaskawości, że was odwiedził. Czy odwiedził również Majora? Karolina jest napewno jedną z najmilszych kobiet, jakie kiedykolwiek znałam. Przebaczam jej teraz męki zazdrości, które ongiś dawała mi odczuć.

„Przypuszczam, że Andrzej otrzymał już bardzo uprzejme zaproszenie od Jocelyn'ów. Musi przyjechać. Melville musi z nim pomówić o głosach, którymi rozporządza jego okropny brat w Fallowfield. Musimy wybrać Melvilla i stać się wierzycielami tej rodziny. Ale błagam, bacz, by Andrzej nie powiedział słowa swemu wstrętnemu bratu o naszym pobycie tutaj. To wzbudziłoby w nim śmiertelną złość przeciwko tym gościnnym Jocelynom. Może byłoby lepiej, kochana Harrieto, żebyś nie towarzyszyła Andrzejowi. Nie potrafisz kalkulować za niego tak, jak należy! Zrób, jak chcesz — ja tylko radzę, a wiesz, że można mi zaufać — dla naszego wspólnego dobra, droga moja! Pracuję nad tem, by Kara mogła przyjechać z Andrzejem. Piękne kobiety są zawsze mile widziane. Cuda! — jeżeli chcą olśnić diuka!... Adieu! niech Bóg błogosławi twoje bachorki!"

Noc minęła i hrabina ciągnie:

„List twój zbudził mię ze snu. Evan konno, a tłum okrzykuje go hrabią. Jocelyn na Fallowfield! Poranny sen! Mogliby zażądać, żeby zmienił nazwisko. Ale „hrabia" to brzmi niedorzecznie, chociaż nie jest bez znaczenia.

„Piszesz, że Andrzej przyjedzie i mówi o zabraniu Karoliny. Wszystko — byle dać naszemu kochaniu chwilkę wytchnienia od tego brutala! Masz wielkie zasługi, że potrafisz tak doskonale kierować tym kochanym, poczciwym uparciuchem. Zaraz zakrzątnę się koło tego, by Karolina została odpowiednio przyjęta i pobyt jej tutaj przedłużony — w interesie całej ludzkości. Historję jej znają już.

„Conning weszła, mówiąc mi, że młody Harry Jocelyn przyjeżdża dziś z Fallowfield, gdzie krykietował. Rodzina nie mówiła jeszcze o nim w mojej obecności. Przypuszczam, że niema dobrej marki w tym domu — nicpoń. Pokojówka Rozy, Polly, wybiegła z pokoju, kiedy wspomniałam o nim; rozerwała jedną z moich koronek. Te angielskie służące — to ledwie oswojone dzikie zwierzęta!

„Przysłano mi czekoladę — cudownie podaną w naczyniach najlepszego gatunku. Śliczne srebrne czareczki! Zdążyłam już zaprowadzić między paniami zwyczaj picia czekolady w łóżku. Mężczyźni, jak słyszałam, skarżą się, że przy śniadaniu niema żadnej z pań. Mają za opiekunkę pannę Carrington. Czytam z ukrywanego zadowolenia w jej oczach (zupełnie bezbarwnych) jak bardzo jest wdzięczna mnie i zwyczajowi picia czekolady w łóżku! Biedna panna Carrington niewiele skorzysta z tych szczęśliwych okoliczności! Można bez obawy powierzyć jej mężczyzn...

„Jest dziesiąta, poranek sabatu. Słodkie dzwony kościelne rozegrały się. Nic, oprócz religji, nie wiąże mię z Anglją! Ale to — czyż nie jest wszystkiem?! Jak serdecznie wzdychałam w Portugalji, słuchając dzwonów w niedzielę!

„Man myśl wprowadzenia toilette-receptions. Te spodobają się mniej pannie Carrington.

„Oto spokojny kościół wiejski i służba Boża. Adieu! droga moja! Ucałowałam swoje paluszki dla Silvy. Nie staraj się go zabawiać. Zawsze jest czemś zajęty. Jedzenie! więcej niczego nie żąda! Kara będzie zaproszona wraz z twoim mężusiem... Ty, niestety, nie... Ona, siostra, którą pragnę ujrzeć, musi się okazać godna moich pochwał! Oczekiwanie! Podniecenie! Adieu!!"

Przepełniona rozkosznem wzruszeniem na myśl o nabożeństwie w spokojnym wiejskim kościołku i modlitwie w ławie kolatorskiej, pod ochroną tarczy Jocelyn'ów, hrabina zapieczętowała list i zamyśliła się nad nazwiskiem Cogglesby, które to gminne nazwisko — nagle ją to uderzyło — nie będzie dobrze brzmiało w uszach służby Beckley Court. Podczas gdy zastanawiała się, co uczynić, aby nadać mu pewien blask, przez otwarte okno, usłyszała śmiejące się głosy kilku młodzieńców. Zauważyła, że brat, mijając ich, ukłonił się; zauważyła, że oni spojrzeli nań ze zdumieniem — nie oddając ukłonu— zaś jeden z nich, ten sam, który w Fallowfield napełnił uszy jej jadem — odwrócił się do innych i roześmiawszy się, zawołał z oburzeniem:

— Doprawdy! Tego zawiele! Ten krawczyk tutaj?!! hę?!!

Co inni odpowiedzieli — na to hrabina nie czekała. Szybko włożyła kapelusz, usiłując wywołać w zwierciadle jakiś szczególny uśmiech, i lekko zbiegła ze schodów.

Rozdział XV-ty.

W sidłach.

Trzej młodzieńcy stali w portyku, gdy hrabina zjawiła się pośród nich. Wybrała tego, który był jej specjalnie nienawistny i spytała o drogę na wiejską pocztę. Z osławioną uprzejmością swego narodu, ofiarował się jej towarzyszyć, ale nagle, ukazując drugą właściwość tegoż narodu, zaproponował, by oszczędzono sobie trudu wrzucając do torby list, który hrabina trzymała w ręku.

„Dzięki", szepnęła hrabina. „Wolę iść." Co ostudziło jego zapał. Milcząc, zaczął maszerować niezdarnie u jej boku z miną ofiary, za jaką się uważał — tak, że hrabina mogłaby zwątpić w jego skłonność do śmiechu.

— I pan jest pan Harry Jocelyn'ów słynny krykieter?

Odpowiedział, obejrzawszy się na przyjaciół, że był — jest krykieterem, ale nie wie nic o „słynnym".

(d. c. n.).

——:o:——

Co dzień niesie?

Styczeń
15
Sobota

DZIŚ: Pawła I Pust.
JUTRO: Marcelego P. M.

—:—

Wschód słońca 7.38
Zachód słońca 15 52.
Wschód księż. 14.50.
Zachód księż. 5 29.
Długość dnia 9.22.
Przybyło dnia 0.26

——:o:——

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI U PREZESA IZBY SKARBOWEJ.

W dniu wczorajszym do prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego zgłosiła się delegacja właścicieli nieruchomości w sprawie podatku dochodowego. Delegacja wskazała że ostatnio właściciele nieruchomości składają wiele rekursów, lecz w międzyczasie sekwestratorzy ściągają należność przymusowo, co uważają za krzywdzące dla płatników.

Delegacja prosiła p. prezesa by wydał polecenie szybszego załatwienia rekursów.

W odpowiedzi p. prezes oświadczył, że wyda polecenie komisjom odwoławczym, które w pierwszym rzędzie rozpatrywały rekursy właścicieli nieruchomości.

POŁĄCZENIE REWIRÓW ŚLEDCZYCH.

W myśl rozporządzenia władz sądowych, rewir śledczy w mieście Kole został połączony z rewirem w Turku.

Sędzia śledczym, połączonego rewiru kolarsko-tureckiego z miejscem urzędowania w Turku został p. Zdzisław Rzeczykowski, dotychczasowy sędzia śledczy w Kole. (u)

PREZYDENT REICHSTAGU PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Wobec wiadomości donoszących o rzekomym projekcie podróży do Łodzi prezydenta Reichstagu p. Loebego, informują nas, iż p. Loebe przyjeżdża w niedzielę i weźmie udział w akademji w Filharmonji. (b)

WOJEWÓDZKI ZARZĄD POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W ostatnim okresie na terenie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej powołano doż ycia Wojewódzki Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, który przystąpił do pracy z szeroko zakreślonym planem akcji oświatowo-kulturalnej, oraz działalności zarządów kół P. M. S. (u)

ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMINNYCH.

W dniu dzisiejszym w sali sejmiku powiatowego w Piotrkowie odbędzie się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych powiatu piotrkowskiego. Na zjeździe będzie omawiana sprawa budżetów gminnych na okres od 1-go kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r.

Przy tej okazji wydział powiatowy sejmiku sprawdzi wpływy podatku i składki ubezpieczeniowe. Przy stwierdzeniu działalności urzędów gminnych, wójtowie zaniedbujący swe obowiązki będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (u)

Otwarcie nowej wystawy
w Miejskiej Galerji Sztuki.

Dzisiejszy wernisaż otwarcia nowej wystawy będzie jednem z rzadkich świąt artystycznych w Łodzi, która będzie mogła poznać po raz pierwszy twórczość głęboką współtwórcy impresjonizmu we Francji ś. p. W. Slewińskiego, który szczycił się przyjaźnią serdeczną Claude Moneta i naszych największych twórczych duchów, jak Jana Kasprowicza, Mirjama Przesmyckiego. Pozatem najpoważniejsze zrzeszenie artystów poznańskich „Świt" występuje z cieszącą się uznaniem stolicy i Lwowa zbiorową wystawą w której uczestniczy M. Lubelski, wystawiając swój projekt T. Kościuszki dla Łodzi w ostatniem opracowaniu.

Pozatem znany kierownik artystyczny Teatru Miejskiego K. Mackiewicz występuje z wielką zbiorową wystawą swych prac. K. Grus — z karykaturami zwierzęcemi.

W wernisażu, który odbędzie się o godzinie 5-ej po południu wezmą udział poznańscy artyści — delegaci „Świtu".

Groźba rozszerzenia się grypy w Łodzi.

Liczba zachorowań i zgonów wzrasta.

Z posiedzenia Delegacji Wydziału Statystycznego.

W dniu 12 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta W. Wojewódzkiego posiedzenie specjalnej Delegacji Wydziału Statystycznego, poświęcone sprawie badań statystycznych nad rozwojem grypy.

Ze sprawozdania, złożonego przez naczelnika Wydziału Statystycznego — p. E. Rosseta, wynika, że w ostatniem dziesięcioleciu epidemja grypy nawiedziła Łódź dwukrotnie, mianowicie po raz pierwszy w okresie miesięcy zimowych 1918/19 r., po raz wtóry zaś na początku 1920 roku. W czasie pierwszej epidemji zanotowano 449 zgonów na grypę, w czasie drugiej — 238. W ostatnich latach grypa nie wykazywała większego nasilenia. Całoroczna liczba zgonów, spowodowanych grypą, wynosiła w 1925 roku 40, w roku ubiegłym 41. Największe nasilenie grypy występuje zazwyczaj w grudniu i styczniu, ale już w lutym spada znacznie. Wysokiej śmiertelności z grypy towarzyszy zwykle wzmożona śmiertelność z zapalenia płuc, chorób oskrzeli i innych dróg oddechowych. W okresie ostatnich lat dziewięciu zarejestrowano w Łodzi 996 zgonów na grypę, 8.017 na zapalenie płuc i 457 na choroby oskrzeli i innych dróg oddechowych. Wykazy statystyczne z grudnia 1926 roku wykazują nieco wyższe, niż w poprzednich miesiącach liczby śmiertenlości z wymienionych chorób, jednakże nie przekraczają one normalnego nasilenia sezonowego. Ze względu jednak na grożącą możliwość wzmożenia się grypy, która w szeregu krajów przybrała ostatnio rozmiary epidemiczne, należy wyprowadzić rejestrację zachorowań na tę chorobę, aby w ten sposób, w porę ustalić jej szerzenie się, a tem samem ułatwić akcję zaradczą ze strony władz zdrowia.

W dłuższej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wyłonił się szereg projektów, zmierzających do poddania przebiegu grypy możliwie ścisłej kotroli statystycznej. Na wniosek p. wiceprezydenta W. Wojewódzkiego — postanowiono zwrócić się do władz wojewódzkich, aby na zasadzie rozporządzenia o zwalczaniu chorób, występujących nagminnie, zobowiązać lekarzy, praktykujących w obrebie miasta Łodzi, do składania Magistratowi m. Łodzi w ciągu stycznia i lutego r. b. meldunków o zachorowaniach na grypę. Po zmodyfikowaniu — przyjęto wniosek p. M. Hertza w sprawie podjęcia starań u władz centralnych o zaliczenie grypy do kategorji chorób, podlegających przymusowemu zgłaszaniu przez lekarzy we wszystkich miastach Rzplitej bez względu na stopień nasilenia tej choroby. Naczelny lekarz higjenistka miejskich szkół powszechnych dr. St. Gutentag zapowiedział nadsyłanie do Wydziału Statystycznego biuletynów tygodniowych o zachorowaniach na grypę wśród dziatwy szkolnej. Naczelnik Wydziału Zdrowia Województwa Łódzkiego dr. St. Skalski wskazał na możliwość uzyskania danych z Kasy Chorych m. Łodzi.

Delegacja uchwaliła odpowiednie wnioski i zaakceptowała wprowadzoną przez Wydział Statystyczny zmianę rejestracji ruchu naturalnego ludności, polegającą na wprowadzeniu cotygodniowego opracowania materjałów demograficznych miasta Łodzi.

A JEDNAK KIEDYŚ BYŁO INACZEJ...

——:o:——

„Warszawka" się bawi, ale jakoś nie tęgo.

To i owo ze stołecznego bruku.

Warszawa, 14 stycznia.

Cieszymy się sanną... Rzadko wita do nas, tem też jest nam milsza. Poszły tedy w cenie saneczki i saneczkarze. Pysznią się teraz niesłychanie, dufni swej wyższości nad szoferami.

— Zawsze wierzyliśmy, że nadeńdą takie czasy, kiedy weźmiemy tych osmrodków — zapewniają z niezaprzeczoną godnością, zacinając rączo konika.

I są szczęśliwi tą jedną chwilką, tak jak setki, odurzających się haszyszem karnawału.

Zresztą va banque! Przeważnie w myśl tej zasady próbują szczęścia przedsiębiorstwa prywatne, zwłaszcza rozrywkowe i zadowalają się, byle... istnieć. Minęły już te czasy, kiedy były one zawsze przepełnione i kiedy każdy spektakl zadowalał kasjera. Dzisiaj to wszyscy jakoś narzekają na — magistrat. Cóż to za cudowna instytucja! Jest przynajmniej na kim psy wieszać i jest kogo obwiniać za swe niepowodzenie.

Wszystkie kina, wszystkie teatry i teatrzyki, wszystkie restauracje i kawiarnie i dancingi, gdy czują brak frekwencji winią nikogo innego, tylko magistrat! Wprawdzie pobiera on dostateczny podatek, wprawdzie wielu się oburza, gdy w restauracji doliczą mu 30 proc. do rachunku, o ile jest po godzinie pierwszej w nocy — ale ostatecznie to nie wyłączna przyczyna niepowodzenia.

Instytucje widowiskowe wszystkie na magistrat narzekają. Magistrackie dlatego, że personelowi nie daje 20 proc. dodatku drożyźnianego, o który proszą pracownicy teatrów miejskich, prywatne zaś z racji wysokich podatków. Prasa brukowa ma przynajmniej cel bezlitosnych ataków.

Sam magistrat mocno się kurczy. Opera zawsze deficytowa, teraz już ugina się pod niedoborami. Żal niekiedy przejmuje, gdy się przyjdzie np. na świeżo wystawioną opere - bajkę Rimskiego - Korsakowa „Żółty kogucik", której wystawa musiała pochłonąć kilkanaście tysięcy i przekona się, iż połowa widowni pusta, a przeważna część drugiej to widzowie... kartkowi czyli gratisowi. Opera nasza wprawdzie i tak już się ograniczyła do sześciu spektakli tygodniowo, opuściła poniedziałek, ale widocznie i to za wiele.

W teatrach miejskich w ostatnim czasie górowali nasi twórcy. W Narodowym widownię zapełnia Perzyński swym „Uśmiechem losu", w Letnim Fijałkowski przed widzem stawił w „Albatrosie" problem morza i ziemi, podtrzymania konserwatywnej tradycji oparcia się o rolę czy też pędu ku nieskończoności przez bezbrzeża morskie... Ale już w dawnym teatrzyku Bogusławskiego króluje tanie kino dla młodzieży, bardzo pouczające i niesłychanie dostępne, bo najdroższe miejsce po złotówce, ale może dlatego nie stanowiące siły atrakcyjnej. Niema w niem bowiem pieprzyku, którego szukają zwykle.

Chociaż nie zawsze pieprzyk pomoże. Stanowiący dla wszystkich klasyczny wzór gospodarki teatralnej, dyrektor Teatru Polskiego dr. A. Szyfman, jakkolwiek miał w sezonie takie spektakle jak „Dzieje grzechu" lub „Cara Pawła" Merežkowskiego z Junoszą Stępowskim, również żali się na trudności finansowe.

Najlepiej może idzie jeszcze teatrzykom kabaretowym. „Perskie Oko" po przeniesieniu się do nowego lokalu wspomina 2 lata poprzednie na N. Świecie jako lata tłuste. Coprawda i poziom jego artystyczny nie stoi na tej wysokości, co poprzednie. Uprawiany z zamiłowaniem przez te teatrzyki kult nagości i defilada na każdem programie kilku biustów już przeszedł. I nawet ten pozornie niezawodny pieprzyk zawiódł obecnie. Za to wysunęło się na czoło Qui pro Quo przedewszystkiem dzięki Hance Ordonównie, z której reżyserska ręka Jarossy'ego wyrobiła pierwszorzędną artystkę wodewilową. Jej „Kniaginuszka" na każdym programie zniewala do bisowania.

Najlepszym objawem degrengolady współczesnej był brak przez kilka miesięcy — operetki. Czy wyobrażacie sobie Warszawę bez operetki? Przed paru laty premjera operetki była jeszcze w Warszawie najsilniejszym ewenementem. A dziś po upadku teatru Niewiarowskiej w dawnym lokalu „Komedji" po dłuższej przerwie wznowiono operetkę w „Nowościach". I tu nowa sensacja: dwie czołowe diwy operetkowe Messalka i Niewiarowska musiały się pogodzić i wzajemnie porozumieć, by przynajmniej jedną placówkę utrzymać!

Ale a propos owej „Komedji". Co za fatalny lokal! Kiedyś przed laty przy budowie tego teatrzyku miał się zabić jakiś robotnik, co wzięto za zły omen i przestrzegano przed feralnem miejscem. Na nic przestrzogi. Powstawał jeden teatr na tem miejscu i jeden po drugim upadał! Nie udała się Hellerowi „Komedja", nie udała się nocna impreza „Szkarłatnej maski", nie udało się kino „Komedja", pomimo ogromnego napięcia energji, pracy i reklamy, nie udał się teatr Niewiarowskiej, a świeżo powstały „Music Hall" padł po trzech dniach istnienia!...

Nie wiem, czemu to wszystko przypisać. Konstatuję fakty i stwierdzam, że są widocznie jakieś defekty poza powszechnem zubożeniem, które ciążą także i nad naszem życiem rozrywkowo - kulturalnem. Może to jest zbytnia ich jednostronność, może to jest zachłyśnięcie się naleciałościami zagranicznemi, obcemi naszej psychice, może to jest brak repertuaru na wielką miarę. Lecz czy klasyczny repertuar przemówi do kasjera? **H. W.**

——:o:——

Ustawodawstwo robotnicze.

Rządowe projekty nowych ustaw.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w szybkiem tempie opracowywane są projekty ustaw robotniczych. Niektóre z tych projektów uzgadniane są jeszcze pomiędzy odpowiedniemi departamentami tego Ministerstwa, inne zaś przesłane są już do zaopinjowania związkom robotniczym i organizacjom gospodarczym. Między innemi projekty te dotyczą: ustawy o sądach pracy (rozszerzenie ustawodawstwa austrjackiego na terytorjum b. zaboru rosyjskiego), ustawy „o umowie o pracę pracowników umysłowych, o zabezpieczeniu przeciw chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, o pobieraniu kaucyj od pracowników, o radzie ochrony pracy, o ochronie życia i zdrowia robotników. Wreszcie w stadjum opracowywania znajduje się ustawa o umowach zbiorowych oraz projekt ustawy o rozjemstwie przy zatargach zbiorowych.

Umowy w przemyśle dotychczas nie wymówiono.
Związki zawodowe odbędą jeszcze jedną konferencję.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich 3 związków zawodowych, związku majstrów fabrycznych i pracowników biurowych. Zebrani stwierdzili, że konjunktura w przemyśle jest dobra, jednak z wymówieniem umowy przemysłowcom należy się wstrzymać.

Postanowiono odbyć za parę dni jeszcze jedną konferencję, na której będzie omówiona sprawa wysokości żądań i taktyki walki. (b)

Łódź na rynkach Dalekiego Wschodu.

Narady przemysłowców z przedstawicielem kupiectwa perskiego.

Co mówi dyr. St. Pawłowski o pobycie p. Asłanoffa w naszem mieście.

W dniu wczorajszym opuścił Łódź po parudniowym pobycie przedstawiciel szeregu firm perskich p. Asłanoff. Z uwagi na fakt, iż stosunki gospodarcze z Dalekim Wschodem posiadają dla pozbawionego szeregu rynków przemysłu łódzkiego wielkie znaczenie — zwróciliśmy się do Krajowego Zw. Przem. Włók.. który sfinalizował pertraktacje z p. Asłanoff.

Mec. Pawłowski oświadczył nam w tej sprawie. co następuje:

— Przybyły przed paru dniami dla nawiązania z nami ścisłych stosunków gospodarczych w imieniu szeregu firm perskich p. Asłanoff, znany w Łodzi jest z okresu przedwojennego, gdy zajmował stanowisko głównego zarzadzającego znanej firmy „B-cia Chochładżew", która operowała przeważnie na południu Rosji i Syberji. wówczas to właśnie czynił p. Asłanoff poważne zakupy w Łodzi. Po swym przybyciu do Łodzi, p. Asłanoff, którego łączą stosunki z członkami Krajowego Związku, zwrócił się do zarządu Związku, któremu na szeregu konferencji wyłożył swój plan. Plan ten poparty został szeregiem danych statystycznych, charakterystyką rynku, który obejmuje Persję, Mesopotamje, Afganistan, Irak i kraje przyległe. P. Asłanoff, który zna te rynki znakomicie, omówił z zarządem Związku szczegółowo położenie tych rynków, które mają wszelkie dane, że zapotrzebowanie ich na wyroby włókiennicze będzie się stale zwiększało. Na konferencjach tych wyraził on pewność, że towary łódzkie znajdą przychylne przyjęcie, gdyż pod względem gatunków i doboru stoją wyżej od dotychczas wprowadzanych tam towarów. Z drugiej strony dużą rolę przypisywać można momentom psychologicznym, które również przemawiają na korzyść towarów łódzkich. Pierwsze kroki w zdobyciu tego rynku będą trudne, ale przemysł łódzki, który przed wojną miał do czynienia z rynkami wschodniemi, te przeszkody łatwo przezwycięży, tembardziej, że i p. Asłanoff ze swej strony kategorycznie oświadczył, że dla wprowadzenia towarów łódzkich na te rynki gotów jest ograniczyć swe zarobki do minimum, aby ceny były o tyle możliwe, by przemysł łódzki i w tym kierunku mógł skutecznie walczyc z konkurencją. W rezultacie tych narad wysunął p. Asłanoff koncepcję, zawierającą warunki, na jakich mógłby się odbywać handel z Dalekim Wschodem. Plan ten przewiduje, iż p. Asłanoff otrzyma kolekcje łódzkich przemysłowców, które to kolekcje będą koncentrowane w Krajowym Związku z cenami cif Gdańsk, gdyż droga morska do portów Dalekiego Wschodu jest najwygodniejsza i najtańsza. Na zasadzie tych kolekcyj będzie p. Asłanoff czynił zamówienia, a przy przesłaniu zamówień przemysłowcy łódzcy otrzymają 25 proc zadatku w gotówce, a jednocześnie przy zamówieniach będą przesłane gwarancje solidnych banków, które zagwarantują odbiór i zapłatę 10 dni po przybyciu towaru, a w miarę rozwoju stosunków być może, że już nawet po przybyciu rachunku i stwierdzeniu o wysyłce towarów. Koncepcja ta spotkała się z aprobatą Krajowego Związku, który ze swej strony zajmie się zebraniem kolekcyj ze swych członków i tych przemysłowców z poza Związku, którzy do Zw. je zgłoszą. Kolekcje te będą przesłane do Poznania, gdyż w zarządzie targów poznańskich będą skoncentrowane wszystkie ewentualne próby towarów, któremi poza manufakturą interesuje się ze względu na ich możliwości eksportowe p. Asłanoff (e)

—:o:—

Tow. „Lokator" domaga się wstrzymania eksmisyj mieszkaniowych.

Co powiedział p. Bartel delegacji łódzkiej?

Przedstawiciele Tow. „Lokator" wraz z członkami zarządu warszawskiego zwrócili się do wicepremjera Bartla z prośbą o wydanie zarządzeń wstrzymania eksmisji w miesiącach zimowych do 1 kwietnia.

Delegacja wskazała, że wskutek kryzysu w przemyśle i handlu wielu lokatorów i sublokatorów nie może opłacić komornego, a właściciele nieruchomości z powodu niezapłacenia za 2 kwartały komornego otrzymują od sądu wyroki eksmisyjne.

Następnie delegacja zwróciła uwagę p. premjera na konieczność zmiany ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wstrzymania wzrostu komornego dla mieszkań dwu i trzyizbowych, gdyż mieszkania te zajmuje ludność niezamożna, która dawniej przy wynajmowaniu mieszkania znajdowała się w lepszej sytuacji materjalnej.

Obecnie lokatorzy tych mieszkań niejednokrotnie nie zarabiają na najskromniejsze utrzymanie.

Wreszcie delegacja prosiła p. wicepremjera, aby w noweli do ustawy o ochronie lokatorów znalazł się przepis, wstrzymujący eksmisję w wypadku uiszczenia w sądzie zaległego komornego.

W odpowiedzi p. wicepremjer Bartel zaznaczył, że rząd rozumie ciężką sytuację rzesz lokatorów, a szczególnie sfer robotniczych i pracowniczych i uważa za najnormalniejszy punkt wyjścia rozwinięcie ruchu budowlanego. Z tego też powodu rząd wyasygnuje większe sumy na rozbudowę miast, a zwłaszcza w Łodzi, gdzie brak mieszkań daje się dotkliwie we znaki. W najbliższych tygodniach komitety rozbudowy miast uzyskają szerszy zakres działania, co umożliwi chętnym podjęcie ruchu budowlanego na wiosnę. P. wicepremjer obiecał porozumieć się z ministrem sprawiedliwości w sprawie wstrzymania eksmisji w miesiącach zimowych i prawa do uiszczenia zaległości komornego w sądzie.

Co się zaś tyczy wstrzymania zwyżki komornego od 2 i 3 pokojowych mieszkań, to sprawa ta musi być rozpatrzona przez Radę Ministrów, a następnie uchwalona przez sejm. (b)

—:o:—

Ulgi w opłacie 4-ej zaliczki podatku przemysłowego.

Nowe rozporządzenie Ministersta Skarbu.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło wpłacić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie zaliczkę na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach płatnych do dnia 20 stycznia włącznie i do dnia 20 lutego 1927 r. włącznie.

W razie niedotrzymania któregokolwiek z tych terminów cała zaliczka zostanie niezwłocznie ściągnięta wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Do wymienionych wyżej terminów płatności tej zaliczki nie ma zastosowania 14 dniowy termin ulgowy przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. Ur. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Do kwot wpłacanych z tytułu zaliczki za IV kwartał 1926 r. dolicza się 10-procentowy nadzwyczajny dodatek, a to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 697). (Pat.)

—o—

Z ZAKOPANEGO.

CZYŻBY DOM GRY W ZAKOPANEM?

Wśród wielu inowacyj, jakie w najbliższym czasie zamierza się przeprowadzić w Zakopanem, największą sensację wywołał i najżywiej jest komentowany projekt założenia wielkiego domu gry.

Projekt ten istniał już w swoim czasie, upatrzony był nawet budynek na ten cel (Sanatorjum im. dr. Dłuskich) ale władze nie chciały nań wydać zezwolenia. Obecnie projekt ten wypłynął znów na widownię i znajduje podobno poparcie u wpływowych czynników zakopiańskich. Projekt ten ma specjalnie forsować p. Mochnacki, dyrektor dóbr Zakopane, należących do Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie", który chcąc uzyskać miejsce dla domu gry, projektuje przeniesienie Szkoły Gospodarstwa Domowego z Kuźnic pod Zakopanem do Kórnika. Zdecydowanie przeciwny temu ma być książę arcybiskup Sapieha, który w związku z tem bawił onegdaj w Zakopanem.

Narazie sprawa cała jest jeszcze okryta tajemnicą, ale najbliższe chyba dni przyniosą wyjaśnienie. (kap.)

ECHA POBYTU WICEPREMJERA BARTLA W ZAKOPANEM.

Podczas świąt Bożego Narodzenia bawił, jak wiadomo, w Zakopanem wicepremjer Bartel. Korzystając z tego przybyła z Orawy delegacja tamtejszej ludności, która pragnęła p. wicepremjerowi przedłożyć osobiście szereg postulatów gospodarczych Orawy. Nie została ona jednak przez prof. Bartla przyjęta, co wywołało rozgoryczenie u łgnących do macierzy kresowców. Delegacja zdołała przedłożyć na piśmie swe postulaty dopiero za pośrednictwem posła Kozlowskiego. (kap.)

JESZCZE JEDNO SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM.

Do szeregu wyjątkowo licznych ostatnio samobójstw w Zakopanem, przybyło onegdaj jeszcze jedno. Zamachu samobójczego dokonał 22-letni czeladnik piekarski Franciszek Fickier, który usiłował pozbawić się życia wystrzałem rewolwerowym w skroń. Kula przeszyła głowę na wylot, tak, że denatowi wypłynęły oczy? W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Denat jednak początkowo nie stracił przytomności, ale odmówił wyjaśnienia przyczyny samobójstwa. Zdołano mimo to stwierdzić, że przyczyną zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

NARCIARZE POLSCY W SZWAJCARJI.

Dnia 11 b. m. pociągiem pośpiesznym wyjechała z Zakopanego ekspedycja narciarzy polskich do Pontresina w Szwajcarji na zawody międzynarodowe. W skład ekspedycji weszli: Andrzej Krzeptowski (Sokół), Gąsienica Sieczka (Sokół) i Władysław Zytkowicz, a nie Czech Bronisław, jak mylnie niektóre pisma podały.

Zawodnikom nie chodzi tak o zdobycie pierwszych miejsc, jak o poznanie tamtejszej skoczni, co jest ważne, ze względu na zbliżającą się olimpjadę roku 1928, która odbędzie się w tej miejscowości.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Władysław Slewiński.

Wobec otwarcia wystawy pośmiertnej prac Władysława Slewińskiego (urodz. w r. 1856, umarł w Paryżu w r. 1918) zamieszczamy poniżej słowo wstępne Jana Kasprowicza do lwowskiego katalogu prac artysty.

Drogi Panie Władysławie!

Pozwól Pan, że obyczajem praktykowanym zagranica, pierwszą wystawę dzieł Twoich we Lwowie, gdzie przepędziłem tyle lat życia, kilkoma powitam słowy. Mam zupełną świadomość, że Panu rekomendacje nie potrzebne, tem mniej od człowieka, stojącego zdala od cechu zawodowych znawców sztuki, nie biorącego udziału w bezpłodnych sporach o manierę i szkoły, nie uznającego żadnych innych prawideł „estetyki", prócz oka i duszy artysty.

Jeżeli jednak odważyłem się prosić Pana, abyś nazwisko moje umieścił na czele swego katalogu, do ubiegania się o ten zaszczyt popchnęła mię potrzeba serca: pragnąłem publicznie wyrazić Ci hołd jako prawemu twórcy, który wierząc, iż „sztuka czy piękno (przepisuję tu Pańskie wyrazy) to przykazanie Boże czy prawo natury", od przykazania tego w dotychczasowej działalności ani na krok nie odstąpił, nie dając się skusić uznanym gustom i towarzyszącemu im powodzeniu zewnętrznemu.

Poznaliśmy się przed kilkoma zaledwie miesiącami, na wsi, w obliczu majestatycznych olbrzymów tatrzańskich, ale i ten krótki przeciąg czasu, przeżyty na rozmowach z Panem i na dyskretnem podpatrywaniu pracy Pańskiej wystarczył, ażeby dawne przekonania moje, że jedynem prawidłem „estetyki" to oko i dusza artysty, jeszcze się bardziej we mnie utrwaliło, ażebym śmiało i otwarcie mógł wyznać, iż takie oko i duszę znalazłem w Panu.

U Pana oko i dusza stały się jednym organem, a może jaśniej, gdy powiem, że oko Pańskie nie tylko widzi, ale równocześnie i czuje, a dusza nie tylko czuje, ale i widzi, i to bystro i ściśle. Dzięki temu obrazy Pańskie przedziwną do mnie przemawiają harmonją.

Przyznam się, że kiedym po raz pierwszy stanął przed nimi, odstręczyły mnie tą charakterystyczną, grubą linją konturu, będącą chyba niepodzielną własnością Pana; równocześnie jednak nie przestawały, jakgdyby chytrze przynęcać źrenicy i wkrótce tak ją do siebie przykuły, że już potem odwrócić się od nich nie mogła. Pamięta Pan, com Panu kiedyś w tej sprawie powiedział: że mianowicie, kto się dobrze Pańskim przyjrzał malowidłom, ten nie wiele znajdzie u nas innych, któreby go istotnie zainteresować mogły.

Mówię o treści wewnętrznej obrazów, o tej prawdziwej, szczerej poezji, o tym intensywnym nastroju, przędzą smutku, melancholji czy tęsknicy okrywającym Pańskie krajobrazy morskie, a i nasze, śniegiem pokryte, zczerniałemi chałupami posiane, turniami Murania, Lodowego, Kosistej i Giewonta gwałtownie od widnokręgów odcięte pola poroniańskie, które, z kępami jakby rozmgławionej czujące oko i widząca dusza Pańska przenosi na płótno.

A Pańskie kwiaty, te maki, te anemony, te słoneczniki! To nie doskonałe fotografje rzeczy, które żyły, ale zgasły z chwilą, gdy się znalazły na kliszy to odrębne, wiecznie żyjące indywidualizmy. Pan nie jesteś „realistą" czy „naturalistą" w znaczeniu utartem, nie jesteś Pan kopistą, „oddających" przyrodę choćby nawet z pozorami duszy. Portrety Pańskie, odznaczające się zewnętrznem podobieństwem, nie są zewnętrzną rzeczywistością.

Malowane środkami, tak samo, jak krajobrazy niezmiernie prostymi i czysto malarskimi — bez mieszania się np. do środków rzeźbiarskich, bardzo często z tą samą grubą, ale rysunkowo niezmiernie prawidłową linją, czasami jak gdyby płaskie, portrety te nie starają się, aby widz miał złudzenie żywego człowieka, ale pragną i to ze skutkiem — wywołać wrażenie danego życia indywidualnego.

Portretowe Pańskie indywidua zmieniają się w symbole. Klasycznym tego przykładem jest „Góralik"—sierotka. Chłopaczyna, niczem nie różniący się od innych swoich towarzyszy; takie same portki, taka sama koszula czy kapelusz, jak u syna choćby najbogatszego gazdy, ani jednego emblematu, ani jednego ruchu, specjalnie wskazującego na losy chłopaka, (np. płacz, torba żebracza, podarte ubranie), a przecież oczy i niesłychanie proste ułożenie postaci (na krześle, w pracowni, bez najmniejszej sztucznej pozy) przemawiają do nas przejmującym językiem — Pańskiej duszy, która z wielkiem współczuciem, a spokojem powiada za pomocą barwy i linji: te biedne dziecięta na świecie.

Jak w pejsażu unikasz Pan wszelkiej fantastyczności, tak w portrecie wyrzuciłeś Pan za piec czy na śmietnisko wszelkie literackie szpargały, wyrażające się w alegorycznych emblematach, mających ilustrować chwilowy czy ogólny nastrój malowanego modela.

Pozwól mi Pan, przy końcu, wyrazić jeszcze jedno życzenie: iżby dusza Pańska tak wewnętrznemi nićmi związana z Przyrodą i z falującem morzem, z śniegiem poroniańskim, z modlitwą „Dąbkowej", z dziwnym blaskiem, lśniącym w kątach oczu Góralika, nie zraziła się do swoich, do których Pan po dwudziestu latach powróciłeś z gwaru paryskich bulwarów czy z nad wybrzeży ulubionej Bretanji, jeżeliby Cię swoi nie zawsze należycie pojęli i ocenili Pańską sztukę.

Jas Kasprowicz.

—:o:—

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa 1015 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Odczyt harcerski wygłosi p. Stefanja Chyczewska; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Halina Karwowska (śpiew) i H. Beagday-Cywińska (fortepian). W programie m. in.: Liszt, Paganini, Moniuszko, Haydn. Dolper, Iomalli, Pergoles; 18.40 „Rozmaitości" wygłosi p. Wł. Walter; 19 Odczyt p. t. „Adolf Nowaczyński" wygłosi red. Zdzisław Dębicki (dział: „Literatura polska"); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa; 22.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Monachjum 535.7 m. — 14.30 Poranek symfoniczny; 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20 Wieczór kabaretowy; 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Sovoy".

Stuttgart 379.7 — Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Straussa; 20 Muzyka kameralna; 21.30 Muzyka kabaretowa i taneczna.

Londyn 361.4 m. — 16 Koncert muzyki lekkiej; 19 Muzyka taneczna, transmisja z klubu „Riviera"; 21.45 Pieśni Brahmsa; 23.30 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy".

Wiedeń 517.2 — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 19.45 Wieczór operetkowy: „Książątko", operetka Lehara; 22 Transmisja jazzbandu z hotelu „Bristol".

ZA PRZEKROCZENIE 8-io GODZINNEGO DNIA PRACY.

W dniu onegdajszym wydział odwoławczo karny Sądu Okręgowego rozpatrywał apelację w sprawie oskarżenia przemysłowca p. Henryka Remiszewskiego o przekroczenie ustawy o czasie pracy, który skazany został przez sąd pokoju na 2 tygodnie aresztu. Obrońca oskarżonego mec Pawłowski w przemówieniu swem kładł nacisk na fakt efektywnej pracy w fabryce, która w danym wypadku nie przekraczała 8 godzin, choć robotnicy byli zatrudnieni w fabryce po godzinie 11. Sąd zgodnie z wywodami jego uchylił wyrok s. p., skazując przemysłowca na areszt i skazał go na 300 zł. kary. (e)

UPOSAŻENIA EMERYTÓW KOLEJOWYCH BĘDĄ ZWALORYZOWANE.

Jak wiadomo, sprawa waloryzacji uposażeń emerytów kolejowych długo była przedmiotem sporu między emerytami, a zainteresowanemi władzami kolejowemi. Jedną taką skargę rozpatrywał ostatnią Najwyższy Trybunał Administracyjny z powództwa łódzkiego emeryta kolejowego Józefa Bociana i 15 innych emerytów. Rozstrzygnięcie tego sporu miało być precedensem przy ogólnem załatwieniu tej sprawy. Ministerstwo komunikacji wyjaśniło jednakowoż, że w stosunku do pracowników kolejowych emerytowanych w b. zaborze rosyjskim nie posiada żadnych zobowiązań, a to z tego względu, że ustawa emerytalna z dnia 28 lipca 1921 ma jedynie zastosowanie przy przyznawniu uposażeń emerytom polskim. Trybunał administracyjny, zgodził się z wywodami Ministerstwa Komunikacji i skargę Józefa Bociana oddalił. Wobec takiego rozstrzygnięcia sprawy, w dalszym ciągu waloryzowane będą jedynie uposażenia emerytów polskich, z pominięciem tych, którzy służyli na kolejach jedynie za czasów zaboru rosyjskiego. (w)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego przy ulicy Piotrkowskiej 307, S. Hamburga — ul. Głównej 50, B. Głuchowskiego — ul. Narutowicza 4, J. Sitkiewicza — ul. Kopernika 26, A. Charemzy — ul. Pomorska 10 oraz A. Potasza przy placu Kościelnym 10.

KRADZIEŻ.

Wczoraj do mieszkania Dawida Abramsona, zamieszkałego przy ulicy 6-go Sierpnia 25 dostali się w czasie nieobecności domowników złodzieje i skradli rozmaitych rzeczy na ogólną sumę 3.300 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania z pomocą wytrychów i zbiegli niespostrzeżenie.

Drżą starostowie: dwa aeroplany gotowe do lotu.

Piorunujące podróże inspekcyjne p. min. Składkowskiego.

W najbliższej przyszłości p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski udaje się w następną podróż inspekcyjna do starostw i urzędów wojewódzkich. Terminy podróży i miejscowości są trzymane w tajemnicy, wiadomem jest tylko, że p. minister przedsięweźmie również inspekcję odległych województw W tym celu do dyspozycji gen. Składkowskiego są dwa samoloty wojskowe, które każdej chwili gotowe są do lotu.

—o—

Powiat łódzki dla armji.

Fundacja chorągwi pułkowej dla 31 p. Strz. Kan.

Ostatnio z inicjatywy starosty łódzkiego p. Dychdalewicza, zawiązał się komitet dla ufundowania i wręczenia chorągwi dla 31-go pułku Strzelców Kan., który jest pułkiem ziemi łódzkiej.

W akcji tej, symbolizujacej łączność społeczeństwa z wojskiem, bierze udział cała ludność powiatu łódzkiego bez różnicy stanów i warstw społecznych.

W związku z tem, w dniu wczorajszym w lokalu starostwa łódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. starosty posiedzenie komitetu, do którego należą reprezentanci władz i społeczeństwa całego powiatu.

Na posiedzeniu ustalono program uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru, która odbędzie się w Zgierzu w pierwszej połowie lutego r. b. M. in. postanowiono zaprosić 4 pary rodziców chrzestnych ze wszystkich warstw społecznych, mianowicie z grona ziemian, urzędników, robotników, rolników drobnych i mieszczaństwa. Na uroczystość komitet zaprosi również p. Prezydenta Rzplitej i członków rządu. (p)

Nowy system ściągania podatku od lokali.

Wyjaśnienie Wydz. Podatkowego Magistratu m. Łodzi.

Od dnia 1 sierpnia 1926 roku weszła w życie nowa ustawa o podatku od lokali. Ustawa ta, kasując dotychczasowe dwa podatki lokalowe (państwowy i komunalny), łączy je w ten sposób, że podatnicy otrzymują jeden tylko nakaz płatniczy na podatek lokalowy w wysokości 8% od podstawowego komornego z roku 1914, przyczem ustawa wymieniona nie dopuszcza żadnych ulg ani zwolnień, jakie były stosowane w swoim czasie przez Magistrat m. Łodzi w stosunku do płatników podatku komunalnego.

Ponieważ uchwalenie tej ustawy nastąpiło dopiero w połowie 1926 roku i termin wejścia tej ustawy w życie Magistratowi nie był zgóry wiadomy, Magistrat (Wydział Podatkowy) w trybie normalnym wymierzył za rok 1926 podatek lokalowy według dawnych przepisów (oddzielnie dla skarbu państwa i oddzielnie dla gminy). Stąd więc powstało nieporozumienie i dezorjentacja wśród ogółu płatników w chwili, gdy obok dawnych nakazów na zapłacenie dwóch oddzielnych podatków lokalowych za cały 1926 rok otrzymali (poza poprzedniemi) nowe nakazy płatnicze na uiszczenie podatku nietylko za 1927 rok, lecz i dopłacenie za 5 miesięcy 1926 roku.

Wobec tego Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi wyjaśnia, że nakazy płatnicze, doręczone w początkach roku 1926 z obliczeniem podatku lokalowego za cały rok ubiegły, obowiązują jednak tylko w stosunku siedmiomiesięcznym i dlatego też wszystkim tym płatnikom, którzy wpłacili już ten podatek w całkowitej wysokości wymiaru, stosując się do pierwotnych nakazów, (całkowita nadwyżka powstała w ten sposób) — zostanie zaliczona na poczet skumulowanej należności pięciomiesięcznej za rok 1926, uwidocznionej w nowych nakazach płatniczych, doręczonych płatnikom w grudniu roku ubiegłego.

—::::—

Pracownicy gazowni wystawili nowe żądania.

Termin odpowiedzi wyznaczono na dzień 20 b. m.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału z wiązku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którem rozpatrywano cały szereg spraw tych pracowników.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę pracowników gazowni miejskiej, i po dyskusji uchwalono wysłać do zarządu gazowni pismo następującej treści:

„Zarząd związku zwraca się z uprzejmą prośbą do Rady Nadzorczej gazowni miejskiej o podwyższenie poborów wszystkim pracownikom o 30 proc. licząc pod wyżkę wstecz od dnia 1 stycznia 1927 r.

Powyższe żądania motywujemy stałym wzrostem drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby, jak również tem, że pracownicy w latach 1924 i 1925 w czasie krytycznego położenia finansowego gazowni, zrzekli się 32 proc. podwyżki, przysługującej im na mocy umowy zbiorowej.

Co do żądania naszego zastosowania podwyżki wstecz od dnia 1 stycznia r. b. usprawiedliwiamy tem, że wszyscy robotnicy i pracownicy, zatrudnieni w przemyśle prywatnym otrzymali podwyżki w okresie letnim r. ub. zaś urzędnicy państwowi i komunalni od dnia 1 listopada r. ub., co nie zostało wzięte pod uwagę ze strony władz gazowni. Podając powyższe W. Panów, jednocześnie uprzejmie prosimy o udzielenie nam odpowiedzi do dnia 20 stycznia r. b. włącznie".

Następnie omawiano sprawę pracowników kontraktowych, dla których związki domagają się poborów ryczałtowych, ponieważ władze nadzorcze zezwalają na przyznanie tym pracownikom dodatków, jakie otrzymują pracownicy etatowi, pod warunkiem nieprzewyższania pensji tych ostatnich.

Mimo to Magistrat obniżył tym pracownikom szczeble w niektórych wydziałach i nie przyznał im 10 proc., jakie otrzymali pracownicy etatowi.

Pozatem związki już dawno domagały się zastosowania 46 godzinnego tygodnia pracy w instytucjach miejskich oraz wolnych dni dla pracujących w niedzielę i święta.

Okazuje się również, że dodatku 10 proc. nie otrzymali pracownicy warsztatów miejskich, a Magistrat uważał, że przyjął ich na prawach robotników sezonowych i że są to instytucje samowystarczalne, podczas gdy związki przeczą temu, gdyż pracownicy ci pracują przez cały rok, wobec czego domagają się dla nich tych samych warunków, jak we wszystkich instytucjach przemysłowo-handlowych.

Magistrat zgodził się na to i na początku roku miał przyznać etat kilkudziesięciu pracownikom, a inni mieli być angażowani w miarę potrzeby, lecz dotychczas tego nie uczynił.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać do Magistratu pismo z żądaniem uwzględnienia powyższych postulatów w jaknajbliższym czasie.

Niezależnie od tego wyjedzie w dniu dzisiejszym do Warszawy delegacja, która weźmie udział w posiedzeniu zarządu głównego, na którem omawiane będą powyższe sprawy, jak również sprawa kasy emerytalnej w elektrowni. (b)

—:o:—

PIEKARZE GODZĄ SIĘ NA MECHANIZACJĘ PIEKARŃ.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja piekarzy łódzkich, celem złożenia p. ministrowi Składkowskiemu memorjału w sprawie mechanizacji piekarń. W memorjale tym, piekarze wypowiadają się przeciwko municypalizacji piekarń zgadzając się jednakże na ich mechanizację lecz jedynie prywatnych zakładów piekarskich. Nadto proszą oni o niewydawanie nowych koncesyj na piekarnie.

Nasze zęby.

Czy nie wprawiło to Was w zdumienie, że, pomimo codziennego czyszczenia zębów proszkiem lub mydełkiem, zęby (szczególnie trzonowe) podlegają psuciu i formowaniu się w nich otworów? Czy nie jest to najlepszym, dowodem, że samo czyszczenie zębów proszkiem lub mydełkiem jest niewystarczające? Próchnica niezawsze rozwija się w miejscach dostępnych dla szczoteczki, wręcz przeciwnie - proces rozkładania i psucia postępuje przeważnie w miejscach niedostępnych dla szczotki, jako to: na tylnich powierzchniach zębów trzonowych, w przestrzeniach międzyzębowych, w otworach zębów etc. O ile się chce zachować zęby przed rozkładem i psuciem, czyli utrzymać je zdrowymi osiągnie się to najpewniej przez użycie środka antyseptycznego, jak Odol. Odol przenika przy płukaniu wszędzie —w otwory zębów, w szczeliny międzyzębowe i t. d. Odol uniemożliwia rozwój chorobotwórczych dla zębów zarazków i chroni przez to zęby przed psuciem. Radzimy zatem z całą stanowczością i z czystem sumieniem wszystkim, pragnącym zachować zdrowe zęby, przyzwyczaić się do stałego pielęgnowania zębów Odolem.

Do wiadomości bezrobotnym.

ZE ZW. ZAW. „PRACA POLSKA"

Sekretarjat Związku „Praca Polska" ul. Nawrot 36 tel. 41 - 10 za naszem pośrednictwem wzywa wszystkich bezrobotnych członków Związku kwalifikujących się na przędzalnię odpadkową bawełn., jako śrubownicy, przykręcacze, czyściarze, dreslerzy oraz chłopców od lat 18 do nauki, celem zarejestrowania się w niedzielę, dn. 16/I o godz. 3 po poł. i objęcie od dnia 1 stycznia r. b. pracy.

Włamanie do składu transportowego J. Lwowa.

Złoczyńcy skradli towarów na sumę 4 tys. złotych.

Nocy ubiegłej niewykryci dotąd sprawcy zakradli się na teren składu transportowego Józefa Lwowa przy ulicy Gdańskiej 81 i wycięli otwór w dachu, przez który wtargnęli do wnętrza. Łupem włamywaczy padł towar wartości 4.000 złotych.

Po dokonanym występie włamywacze zbiegli bezkarnie. Kradzież zauważono dopiero rano. Powiadomiony o niej Urząd Śledczy wszczął dochodzenie.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MASARSKIE.

W dniu 15 b. m. zostanie otworzony w naszem mieście skład wędlin i miesa pod firmą „Karnonia" przy ul. Żeromskiego 93 (Pańska).

Warsztaty powyższego przedsiębiorstwa są urządzone według najnowszych wymagań technicznych i prowadzone pod kierownictwem odpowiedzialnych fachowców.

ODCZYT W ZW. LUD-NARODOWYM.

W dniu 16 b. m. w niedzielę odbędzie się staraniem Zw. Lud. Nar. odczyt P. Posła Red. Berezowskiego z Warszawy na temat: „Międzynarodowe położenie Polski i grożące jej niebezpieczeństwa". w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16 o godz. 4 po poł. Wejście bezpłatne.

—+×+—

Komunikaty.

Ze Szkoły Plastyki i Rytmiki Z. Janczewskiej.

Szkoła plastyki i Rytmiki Z. Janczewskiej przyjmuje zapisy do nowych kompletów dorosłych i dzieci w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 5 do 9 godz. w Szkole przy ulicy Gdańskiej 29 pr. of. I p. Gimnastyka higjeniczna przeciw otyłości dla pań mężatek. Dzieci są przyjmowane od 4 lat.

WALNE ZEBRANIE HALLERCZYKÓW.

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu Zw. Lud. Narod. przy ul. Nawrot 36 odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Związku Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej, na którem dokona się wyborów nowego Zarządu Chorągwi, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Kurjer Sportowy

RUGBY w AMERYCE.

Sezon tego sportu zagranicą i w Polsce.

Rugby a studenci amerykańscy. Pogotowie ratunkowe na boisku.

Podczas gdy u nas sportsman z zakłopotaniem szuka odpowiedniej pracy dla swych mięśni i ścięgien, gdy z utęsknieniem oczekuje mrozu, by na ślizgawce dać ujście swej nadmiernie wybujałej energji — na Zachodzie kwitnie w całej pełni sport, który jednocześnie jest nadzwyczajnem ćwiczeniem mięśni i niezgorszym środkiem wyładowania energji.

Sezon rugby jest w toku w tych wszystkich krajach, gdzie wywalczyło sobie prawo obywatelstwa w rzeczypospolitej sportów. Z Francji, Anglji i Ameryki coraz częściej dochodzą nas wieści o meczach, o sensacyjnem turnée Nowo-Zelandczyków, o zaciekłej rywalizacji centrów rugby we Francji itd. A u nas? Dziwna rzecz: mimo poparcia sfer miarodajnych, mimo gorącej propagandy prasy — w Łodzi „Kurjer Łódzki" pierwszy zainicjował ten ruch — mimo to ilość adeptów tego sportu nie wzrasta. Odbył się coprawda w Warszawie mecz dwóch bodaj, jedynych na terenie Rzplitej godnych siebie rywali „Orła Białego" i „A. Z.S." — zakończony zwycięstwem mistrza, w stosunku 8:6 — ale jakoś przeszedł ten ewenement głucho, cicho, bez reklamy, bez echa w prasie i wśród rzesz sportowych.

Swoją drogą przyznać trzeba, że studenci polscy niedługo dorównają weteranom polskiego „rugbiarstwa" i że osiągną palmę zwycięstwa. Trzeba tylko do tego większej ilości spotkań, czyli poziom naszego „rugby" się poprawi, gdy wzrośnie liczba klubów.

Ciekawa rzecz, że sport ten zagranicą szczególnie pielęgnowany jest wśród studentów. W Anglji — tej krainie, gdzie w szkole w Rugby gra ta została stworzona — rywalizacji uniwersytetów Cambridge i Oxfordu rozciąga się i na tę dziedzinę. Wynik meczów dołącza się do szali ogólnych zapasów obu przeciwników i jest on jednym z główniejszych tytułów do sławy sportowej uniwersytetów.

Zgoła olbrzymie rozmiary zajmuje rugby w Ameryce. Uniwersytety w Yale, Harward, New Jersey, Princetowu itd. rozgrywają między sobą regularne turnieje, które pasjonują widzów, graczy i... totalizatora.

Ale ten objaw nie świadczy o wielkiem pogłębieniu życia kulturalnego studentów amerykańskich. To rugby Nowego Świata — tak namiętnie ćwiczone, tak precyzyjnie, bo 2 razy dziennie trenowane — nie jest zupełnie podobne do swego europejskiego pierwowzoru. Przedewszystkiem plac nie mierzy 110×140 m., lecz 70×100; liczba graczy wynosi nie po 15, ale 11. Cały plac jest podzielony na 10 stref po 10 m. Te różnice nie są tak istotne — daleko doniosłejsze są zmiany w przepisach gry. W Europie wolno napadać na gracza biegnącego z piłką, wolno go nawet „plakować" — zatrzymywać, chwytając go wpół lub za kolana, kostki. W Ameryce zaś wolno zatrzymywać każdego gracza, nawet bez piłki — stąd gra prowadzi do walki wręcz 22 mężczyzn. W praktyce wygląda to tak, że 10 graczy otacza swego kolegę z piłką i co sił w nogach i... w ramionach prze naprzód. Partja przeciwna stara się tę falangę zatrzymać. Jeśli jej się uda — może nastąpić „zmaganie". W Europie odbywa się ono w ten sposób, że obie strony formują klíny i starają się przepchać. U. S.A odrzuca tę metodę i stwarza inną: oto obie partje w pozycji startowej umieszczają się na linjach strefy — w pośrodku jej leży piłka. Na gwizdek wszyscy zrywają się do skórzanego owalu.

Możemy wyobrazić sobie co się dzieje z graczami w razie zderzenia; toż wybieg ze startu jest jednym z najintensywniejszych ruchów — w razie zderzenia szybkości działające w przeciwnym kierunku się dodaje, a wówczas.... wówczas trzeba mieć silne kości i nieczułe nerwy, by pozostać na placu całym i przytomnym. Gracze amerykańscy usiłują zapobiec temu przez odpowiedni ubiór: trykoty z grubej wełny, nagolenniki, ochraniacze na nos, uszy, usta, kask na głowę, rękawice ze specjalnej skóry — oto strój „rugbisty", który przypomina raczej ekwipunek rycerza średniowiecznego, niż sportowca.

Mimo to — nadzwyczajne tempo gry, zapał i ambicja graczy, powoduje nieraz interwencję lekarzy — praktyczni Amerykanie zwykle na większe match'e przysyłają dwie karetki pogotowia, które prawie nigdy nie odjeżdżają próżne...

Przed takim stylem rugby należałoby przestrzec. Jest to ćwiczenie w najwyższym stopniu niebezpieczne, mogące być tylko tam uprawiane, gdzie od lat, od pokoleń urasta generacja zahartowana w boksie i walce wręcz. Nam jednak wystarczyłyby gwoli wyrobienia tężyzny charakteru i ciała, ot takie skromne europejskie rugby. A kto wie, czy i amerykańskim studentom nie wyszłoby to na dobre?

And. Z.

———o———

Skład reprezentacji piłkarskiej.

Trzeba ułatwić prace kapitanowi związkowemu.

Jedna z poważniejszych bolączek naszego piłkarstwa — to sprawa ustalenia reprezentacyjnych zespołów do spotkań międzypaństwowych.

W „Kurjerze Łódzkim" niejednokrotnie omawialiśmy tę sprawę we właściwym czasie i jeżeli wspomina się o tem ponownie, to tylko z racji rzuconego projektu w „Przegl. Sport." przez dr. Polakiewicza.

Projektodawca dąży do tego, aby walne zgromadzenie PZPN wybierało kapitana związkowego i pięciu doradców z głównych środowisk piłkarskich, a więc z Warszawy, Górnego Śląska, Poznania, Łodzi, Krakowa i Lwowa.

Na kilkanaście dni przed terminem spotkania międzypaństwowego każdy z doradców przesyła kapitanowi swój projekt drużyny reprezentacyjnej, temu zaś wolno ją ustawić tylko i wyłącznie z pośród graczy wymienionych w projektach nadesłanych, z uwzględnieniem ponadto graczy okręgu, który jest siedzibą kapitana związkowego.

Graczy, wskazanych przez wszystkich pięciu doradców, kapitan związkowy musi uwzględnić. Grozi tu jednak zaraz niebezpieczeństwo, że kapitan, jako obserwator graczy własnego okręgu, może z ich grona powołać jednostki nieodpowiednie. Aby temu zapobiec należałoby jeszcze postanowić, że na kilka dni przed zawodami kapitan jest obowiązany przesłać wszystkim doradcom skład drużyny. Jeśli conajmniej trzech z nich zaprotestuje przeciw graczowi z okręgu kapitana związkowego, to musi on na jego miejsce wstawić gracza z pośród wymienionych poprzednio przez pięciu doradców.

Tak wyglądać ma rozwiązanie naszej bolączki w pojęciu projektodawcy.

Choć projekt ten odnosi się do obecnego naszego ustroju z władzą PZPN-u, może on być aktualny i przy Lidze.

Projekt ten ma jednak swoje niedomagania.

Tak jak dotychczas kapitan związkowy osiedlony stale w jednym okręgu zapatrzony był tylko w swoje otoczenie i nie mógł śledzić życia innych okręgów, tak samo będzie i z tymi doradcami, którzy odegrają podobną rolę co i kapitan związkowy. Bo na czem opierać będą oni swoje opinje co do graczy innych okręgów?

Doradcy łódzki, warszawski i poznański będą chcieli wstawić na środek ataku np. okrzyczanego już Kałużę, nie oglądając jego formy obecnej, a kapitan związkowy przypuśćmy z Krakowa nie uwzględni go w reprezentacji. Na skutek większości głosów Kałuża przypadkowo może sprawić kłopot naszej reprezentacji, a takich przykładów może być więcej.

Bezwzględnie, dotychczasowy sposób załatwiania sprawy przez kapitana związkowego był nieraz krzywdzący. Brało się do reprezentacji kulawego Szperlinga, wiedząc z góry o jego kontuzji, gdy na jego miejsce można było znaleźć doskonałych zastępców; Szumiec niegrzecznie zajmował miejsce o klasę lepszych od siebie bramkarzy, do pomocy wstawiało się rezerwowego gracza jakby już nie było lepszych filarów z innych okręgów i t. d.

Siedziba kapitana związkowego triumfowała z krzywdą dla innych okręgów i dla naszego sportu.

W każdym okręgu istnieje kapitan okręgowy, on odpowiedzialny jest za ustawianie silnych zespołów okręgowych i na nim powinien ciążyć obowiązek informowania kapitana związkowego o najlepszych talentach okręgu, nadających się w zupełności do reprezentacji Polski. Z tego materjału łatwiej będzie zestawić kapitanowi związkowemu zespół, ufając w zupełności kapitanom okręgowym w ich dostarczone dane.

O ile na jedną pozycję znalazłoby się kilku kandydatów, o wybrańcu zadecyduje losowanie.

Takie rozwiązanie sprawy może wpłynąć pomyślnie na dalsze kształtowanie się zespołów reprezentacyjnych, gdyż nasza jedenastka oparta często na starych filarach będzie mogła odmładzać się młodszem narybkiem, a następnie zgłoszona ilość najlepszych piłkarzy ze wszystkich okręgów pozwoli napewno zestawić nietylko jeden silny zespół.

Kapitanowie okręgowi winni być informowani o talentach piłkarskich wszystkich okręgów, co pozwoli im orjentować się w materjale i porozumieć z kapitanem związkowym.

Liga poniekąd ułatwi pracę zestawiania reprezentacyjnego zespołu, ponieważ przez każdy okręg przewinną się najsilniejsze zespoły wszystkich okręgów.

Powyżej podany sposób będzie najwygodniejszem załatwianiem sprawy powierzania bronienia barw Polski jedenastce nie protegowanej, lecz zasługującej na to.

———:o:———

Sport w kilku słowach.

4-roletni trener ŁKS Crejsler Lajos wyjeżdża ostatecznie w poniedziałek. Na pożegnalnym bankiecie otrzymał p. Crejsler złoty sygnet od piłkarzy i sympatyków ŁKS oraz efektowny dyplom.

* * *

Oficjalny organ ŁOZPN twierdzi, iż ta instytucja wiele pożytecznej pracy nie dała, a jeszcze mniej wywiązał się ze swojej obowiązkowości Wydział Gier i Dysc. Najważniejsza, że nie opracował jeszcze kalendarza rozgrywek na rok 1927.

Widocznie pan, piszący te zarzuty nie słyszał jeszcze o projekcie ligi, dlatego śpieszy mu się tak zawzięcie do... poprzedniego raju.

* * *

Nareszcie PZPN poczuł się dotknięty przez zdecydowaną postawę ligowców skoro zdecydował się przeprowadzić wspólną konferencję w celu wynalezienia porozumienia.

* * *

Turyści chcą przygotować dla siebie boisko odpowiedniejsze od poprzedniego, oparkanili już plac wydzierżawiony, przyległy do starego i rozpoczną niebawem niwelację terenu.

* * *

Milion dolarów ofiarował mistrzowi pięści Tunney'owi menażer jego Tex Rickards za jego najbliższy mecz o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

* * *

W związku z utworzeniem się ligi dają się już słyszeć przetranslokowania co lepszych piłkarzy. Liga powinna stanowczo tym operacjom zapobiec, choćby dla utrzymania powagi ligowców.

K.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„KWIACIARKA"
(Bouclette)
Potężny dramat w 10 aktach, tchnący głębokim sentymentem i szczerą poezją. W roli głównej urocza **GABY DELIS**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Konserwatorjum muzyczne
Heleny Kijeńskiej w Łodzi,
Traugutta 9, tel. 30-86.
Zapisy nowowstępujących do Konserwatorjum na II półrocze rozpoczęły się. W klasie wiolonczelowej prof. K. Wikomirskiego wpis obniżono do do 45 zł. miesięcznie.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sobota 15 stycznia 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Dochód narodowy a ciężary podatkowo-socjalne.

ex) P. inż. Józef Jaskólski wydał świeżo dziełko ekonomiczne p. n. „Wartość produkcji rolniczej i ogólny dochód ludności wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1923", którego charakterystyczny wstęp , ze względu na zapatrywania sfer miarodajnych, często kolidujące z tem, poniżej przytaczamy:

„Nie może być porządnej gospodarki publicznej, t. j. państwowej i komunalnej bez znajomości dochodu narodowego.

Wszelkie ciężary publiczne muszą stać w pewnym stosunku do ogólnego dochodu narodowego, a mianowicie suma podatków państwowych, komunalnych i socjalnych, wraz z kosztami utrzymania produkującej części społeczeństwa nie powinna w najgorszym razie przekraczać ogólnego dochodu narodowego, gdyż w przeciwnym razie społeczeństwo zjadałoby swój kapitał, a przez to ubożało i kłoniło się do upadku.

Zdaje się, że ja pierwszy poruszyłem tę sprawę w artykule p. t.: „Dochód narodowy, a ciężary podatkowo-socjalne", umieszczonym w „Gazecie Bankowej" z dn. 10. X. 1925, w którym określiłem nasz dochód narodowy na 7800 miljonów rocznie.

Dopiero w tym roku pojawiły się w dziennikach enuncjacje różnych ekonomistów i polityków, którzy podali następujące kwoty, mające wyrażać nasz dochód narodowy: Dr. Rotenstreich 4800, poseł Frostig — 5500, dr. Jerzy Michalski — 6600, senator Stecki — 7000, poseł Bitner — 8000, profesor Głąbiński i poseł Łypacewicz — 10,000, i Tołwiński 10,000 do 12,000 miljonów złotych. Powyższe kwoty nie zostały poparte żadnemi obliczeniami, ale oprócz tego nie wiadomo, co ci autorzy rozumieją pod dochodem narodowym, który jak pojęcie konwencjonalne wymaga w każdym poszczególnym wypadku bliższego określenia, a to z powodu braku ogólnie przyjętej definicji dochodu narodowego. Jedni identyfikują go z wartością tylko czystej produkcji, drudzy uważają za konieczne dodać do niej i koszty transportu z miejsc produkcji i wreszcie najszersze pojmowanie dochodu narodowego żąda włączenia do niego oprócz dwóch pierwszych elementów jeszcze trzeciego — rozdziału produkcji między konsumentów, t. j. handlu. Osobiście jestem zwolennikiem tego najszerszego określenia i moje poprzednie obliczenie obejmuje właśnie wartość produkcji, oraz koszty transportu i handlu.

Z drugiej strony nie znamy dokładnie wszystkich ciężarów publicznych, a zwłaszcza komunalnych i socjalnych, ale znane daty stwierdzają szybki wzrost tych ciężarów.

Państwowe wydatki administracyjne i przedsiębiorstw państwowych wynosiły podług Biuletynu Statystycznego Ministerstwa Skarbu nr. 11/12 z r. 1925: w roku 1922 — 657,4, w r. 1923 — 961,5, w r. 1924 — 1,599,7 i w r. 1925 — 2,045,9 miljonów złotych.

Z ogłoszonych w nr. 2 Wiadomości Statystycznych G.U.S. zamknięć rachunkowych niektórych gmin wiejskich za lata 1922 i 1924 widać, że wydatki te wzrosły w r. 1924 w stosunku do r. 1922 od 3,6 do 8,2 krotnie w poszczególnych powiatach, ale brak zestawień dla całej Polski uniemożliwia dokładną ocenę tych ciężarów, które p. minister Zdziechowski w mowie krakowskiej poda. za r. 1924 na 300 miljonów. senator Stecki w mowie z d. 11 grudnia 1925 r. podał, że na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obciążenie podatkami samorządowemi wynosi z górą 500 miljonów. dr. Jerzy Michalski ocenia je na 570 miljonów, a p. Jerzy Gościcki sądzi, że sięgają one 700 miljonów.

Jako przyczynek do wyjaśnienia tej kwestji podaję, że z oryginalnych budżetów miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania, Lublina i Katowic z ogólną ludnością 2,098,750 obliczyłem same wydatki administracyjne bez przedsiębiorstw i operacyj kredytowych w roku 1925/6 na 126,153,248, a dochody z podatków powyższych miast 84,046,909 złotych co czyni na głowę ludności w wydatkach 60, a w podatkach — 40 zł.

Również nieznane są wszystkie ciężary socjalne, które jednak z roku na rok wzrastają. P. minister Zdziechowski oświadczył w Krakowie, że same opłaty na rzecz Kasy Chorych wynoszą 190 miljonów (prawdopodobnie za r. 1924), przypuszczalnie wszelkie inne świadczenia socjalne wyniosą drugie tyle.

Na podstawie powyższych niekompletnych danych można przypuszczać, że ogólne ciężary podatkowo - socjalne w r. 1925 doszły do kolosalnej kwoty 3 miljardów, których cała groza występuje dopiero z porównania naszego dochodu narodowego, który ocenia się tak rozmaicie.

Chcąc chociaż w części przyczynić się do wyjaśnienia tej tak ważnej, a wciąż ciemnej sprawy, przedsięwziąłem opracowanie fragmentu całego zagadnienia, a mianowicie obliczenia wartości produkcji rolniczej i dochodu ludności wiejskiej, a to na podstawie bogatego materjału statystycznego, zawartego w pracy zbiorowej p. t. „Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej", wydanej świeżo przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P."

——:::——

Kredyty na meljoracje rolne.

(Wywiad z dyr. Państwowego Banku Rolnego p. St. Rachwałem).

ex) Fundusz kredytowy P. B. R. na meljoracje rolne składa się: 1) z corocznych bezprocentowych i bezzwrotnych dotacyj ze skarbu Państwa, 2) z sum, powstałych ze zwrotu pożyczek już udzielonych i z odsetek od tych pożyczek, oraz 3) z sum, pobieranych tytułem kar za zwłokę w uiszczaniu odsetek lub pożyczek.

Pożyczek udziela centrala Banku (Warszawa — Traugutta 11) na podstawie podań i szczegółowych projektów technicznych i ich kosztorysów, sporządzonych przez osoby lub instytucje zakwalifikowane do wykonywania meljoracyj rolnych, przedsiębranych z pomocą pożyczek lub zasiłków państwowych. Na drenowanie Bank Rolny udziela pożyczki do 70 proc., kosztorysu, na osuszanie do 50 proc., na nawadnianie do 60 proc., na meljorację torfowisk do 70 proc. W niektórych wypadkach pożyczka może być zwiększona do 100 proc. kosztorysu, lub odpowiednio do stanu majątkowego petenta zmniejszona.

Akcję kredytową na meljoracje rolne Bank Rolny rozpoczął w listopadzie 1925 roku, lecz na szerszą skalę akcja ta rozwinęła się w ciągu ub. roku. Wpływy na Państw. Fundusze kredytu na meljoracje rolne w dniu 10 stycznia r. b. wynosiły 6,868,913 zł. Do dnia 12 b. m. Bank Rolny przyznał pożyczek na sumę 8,392,030 zł., wypłacił zaś (tytułem rat na przyznanie pożyczki) przeszło 5 miljonów zł. Dotychczas Bank Rolny przyznał ogółem 172 pożyczki, z czego: 163 pożyczki Spółkom Wodnym, 1 poż. gminie wiejskiej, 4 poż. ogniskom kultury rolniczej, 30 pożyczek posiadaczom indywidualnym i 1 poż. fundacji dobroczynnej. Z ogólnej liczby przyznanych pożyczek — 148 jest przeznaczonych na drenowanie, 12 na odwodnienie, 2 na nawodnienie, 2 na meljoracje torfowisk i 8 częściowo na drenowanie łącznie z nawadnianiem lub odwadnianiem. Nierozpatrzonych podań w Banku Rolnym jest na sumę zł. 4,900,000.

Poza pożyczkami z funduszu państwowego, Bank Rolny udziela z własnych funduszów drobnych pożyczek na organizację nowych Spółek Wodnych. Bank Rolny udzielił dotychczas ogółem 79 takich pożyczek, na łączną sumę 125,000 zł.

——:o:——

POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE NA GIEŁDZIE W NOWYM YORKU.

ex) Interesujący bardzo obraz daje kształtowanie się kursów polskich pożyczek państwowych na giełdzie w New-Yorku. W styczniu 1926 roku kurs 8-proc. Pożyczki Dolarowej notowano przeciętnie na poziomie 88,7 proc., w kwietniu na poziomie 88,1 proc., w maju 85,0 proc., w czerwcu 84,2 proc.

W drugiem półroczu następuje wyraźna i stała poprawa kursów tej pożyczki, a więc już w lipcu wynosiły one 86 proc., we wrześniu 90 proc., w listopadzie 91,2 i w grudniu około 93 proc.

DALSZE TRANSPORTY WĘGLA DLA ROSJI.

ex) Dotychczasowe umowy na dostawę węgla dla Rosji sowieckiej zostały już wykonane. Cała ilość zakontraktowanego węgla została już dostarczona. Obecnie kopalnie górnośląskie prowadzą z handlową misją sowiecką w Warszawie rokowania o dostawę dalszych 700—800 tonn węgla. Sfinalizowanie umowy spodziewane jest w ciągu dni najbliższych.

WPŁYWY Z MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH.

ex) W grudniu 1926 roku wpływy z monopolów wyniosły 67 milj. 249 tys. złotych, podczas gdy w grudniu 1925 roku wynosiły tylko 36 milj. 158 tys. Znaczy to, że wpływy te w stosunku do roku zeszłego wzrosły prawie dwukrotnie, w roku ubiegłym wzrastały one z kwartału na kwartał: w pierwszym kwartale wynosiły 120 milj., w drugiem 127, w trzecim 155, w czwartym 177.

Sytuacja na rynku kosmetycznym.

ex) Na rynku kosmetycznym, wobec zawsze wielkiego zapotrzebowania artykułów, sytuacja naogół przedstawia się nieźle. Branża ta znajduje się w znacznie lepszem położeniu od wszelkich innych gałęzi handlu, chociażby z tego względu, iż sezon panuje tutaj w ciągu całego roku. Na polepszenie sytuacji na rynku kosmetycznym wpłynęły przedewszystkiem znacznie lżejsze warunki kredytowe. Zwłaszcza handel hurtowy sam udziela i otrzymuje bardzo poważne kredyty. Nie ulega wątpliwości, iż w razie kryzysu gospodarczego, udzielanie tak wielkiego kredytu odbić się może fatalnie, czego świadkami byliśmy w roku ubiegłym, kiedy to w branży tej nastąpiła poważna stagnacja spowodowana większą ilością protestów wekslowych, wobec czego kupcy zaczęli wobec odbiorców stosować politykę ostrożnościową, jeśli chodzi o udzielanie kredytu.

Ponieważ koniec roku ubiegłego wykazał znaczne polepszenie sytuacji gospodarczej kraju i horoskopy na rok 1927 są dobre, dostawcy zaczęli ponownie udzielać swym odbiorcom nawet poważniejszych kredytów, czy to wekslowych czy to otwartych.

Zwrócić należy uwagę na panującą w branży tej konkurencję wytwórni krajowych z zagranicznemi. Nie mogąc wytrzymać konkurencji zagranicznej, wytwórnie krajowe użyły skuteczniejszego środka, który wpłynął na zwiększenie się konsumcyj artykułów krajowych, a mianowicie obniżyły ceny na te artykuły, które cieszą się zwykle popytem największym, to jest na mydło i wodę kolońską. Walka wytwórców krajowych z zagranicznemi jest tem bardziej ciężka, iż społeczeństwo nasze nie posiada zaufania do częstokroć lepszych nawet, a w każdym razie niegorszych a zawsze tańszych wyrobów krajowych, idąc za owczym pędem, żąda tylko firm zagranicznych, działając bezwzględnie na szkodę przemysłu krajowego. Jak dalece społeczeństwo nasze jest zaślepione w zagranicznej etykiecie, świadczy fakt, iż, jak twierdzą hurtownicy tutejsi, te artykuły zagraniczne, które w kraju rodzimym uchodzą za najgorsze, u nas posiadają wyjątkowe wzięcie.

Z drugiej strony ogromnie ujemnie wpływa na sytuację, iż napływ artykułów zagranicznych cieszy się w wielu wypadkach opieką państwa. Klauzula największego uprzywilejowania, zapewniła Francji możność wysyłania do Polski znacznych ilości kosmetyków po bardzo niskich stawkach celnych. Tem właśnie tłumaczy się poprostu zalew rynków polskich wyrobami francuskiemi, które ze względu wyżej zaznaczonych, wypierają skutecznie wyroby krajowe. Zaznaczyć jeszcze należy, iż o uzyskanie klauzuli największego uprzywilejowania starają się również Niemcy przy pertraktacjach o traktat handlowy. Z drugiej strony zagranica ma te plusy w walce o rynek, że wytwórnie zagraniczne są w stanie udzielić hurtownikowi o wiele większego kredytu, aniżeli wytwórnie krajowe. Jedyna nadzieję pokładają tutejsi hurtownicy w tem, że według wiadomości otrzymanych z zagranicy, firmy francuskie z powodu waloryzacji franka zamierzają już w najbliższym czasie podwyższyć swe cenniki, a to w stosunku następującym:

Artykuły perfumeryjne od 25 do 40 procent, zależnie od fabryki.

Puder o 15 procent.

Inne wyroby kosmetyczne od 20 do 30 procent, przy tendencji dalszej zwyżki.

O ile zwyżka ta wyrobów zagranicznych nie pociągnie za sobą zwyżki cen na wyroby krajowe, hurtownicy tutejsi będą w stanie o wiele skuteczniej konkurować z zagranicą.

Adhal.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osełkowe 4.70 — 5.00 do 5 złotych 50 groszy; masło śmietankowe 5.50 — 6.00 do 7 złotych 50 groszy, za kilogram; jajka 3.00 — 3.40, za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.50 do 4 złotych za mendel; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70—2.90 do 3 złotych za mendel; litr śmietany słodkiej żądano 2.00 — 2.40 zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 2.50 do 3 złotych; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.50 — 600 do 7 złotych 50 groszy; kaczka 5.50 — 6.00 do 7 złotych; gęś 9.00 — 10.00 do 14 złotych; indyk 13.00 — 15.00 do 18 złotych.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogr. ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 złotych za kilogram marchwi płacono 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote, ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kalafiory od 80 do 1 złotego 50 groszy za sztukę; kilogram cebuli zwykłej od 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 40 do 80 gr., pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) jabłka 90 — 1.20 — 1.40 do 2 złotych 50 groszy; owoce na pudy: jabłka na kompot 9.00 — 11.00 złotych; jabłka do jedzenia od 12.00 do 20 złotych.

Zające od 5 do 7 złotych.

Ruch na rynkach mały.

—+×+—

RYNEK PAPIERNICZY.

ex) Na rynku papierniczym panuje w dalszym ciągu ruch ożywiony. Wszystkie fabryki są w pełnym ruchu. Stoi jedynie C. A. Möes w Pilicy. Większość fabryk otrzymała oprócz zamówień prywatnych także wielkie zamówienia rządowe. Państwowa bowiem fabryka papieru w Warszawie (Mokotów) nie może podołać większym zleceniom, zwłaszcza, że zajęta jest fabrykacją papieru dla bank notów. Fabryki polskie wyrabiają obecnie już wszystkie prawie gatunki papieru. Niektóre tylko gatunki luksusowe sprowadza się w znikomej ilości z zagranicy, przeważnie z Austrji. Dzięki wysokiemu cłu nie stwarzają towary zagraniczne dla produkcji krajowej najmniejszej konkurencji. Fabryki cenników nie zmieniły. Ceny papieru w hurcie są o 8—12 proc. wyższe od cen fabrycznych. Hurtownicy pokrywają fabrykom 50 proc. towarów gotówką, resztę zaś 3-miesięcznymi wekslami, podczas gdy swym odbiorcom detalicznym sprzedają na rachunki otwarte (t. zw. drukarskie) lub na weksle. Od 1 stycznia 1927 roku obniżony został podatek obrotowy na wszystkie towary hurtowe, a więc i papier z 2,7 na 1,35 proc. Ceny papieru kształtują się za 1 kg. loco fabryka następująco: papier gazetowy rolacyjny 0,68, drukowy matowy gorszy — 0,79, matowy lepszy — 0,90, drukowy satynowany gładki 0,85, satynowany lepszy — 0,96, kancelaryjny konceptowy — 0,98, kancelaryjny prima — 1,96, drukowy piśmienny lepszy — 1,06, ilustracyjny — 1,10, piśmienny prima — 1.24, piśmienny zwyczajny — 0,93. Papiery kolorowe są przeciętnie o 15 gr. na kilogramie droższe. Cena papieru pakowego natronowego wynosi 1 zł., pakowego białego 0,71 za 1 kg.

CUKIER.

ex) Na cukier polski panuje zagranicą bardzo mocna tendencja, co tłumaczy się głównie ograniczeniem produkcji cukru trzcinowego na Kubie i mniejszą tegoroczną produkcją w Czechosłowacji, Niemczech i Polsce. Za cukier polski płaci się 19.7,6 Ł za tonnę fob Gdańsk z dostawą na styczeń—marzec b. r.

UNIEZALEŻNIENIE SIĘ P.K.P. OD KLUCZBORKU.

ex) Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie o powiększeniu z dn. 15 b.m. ilości pociągów towarowych na linji Kalety — Podzamcze do 15 par na dobę. Od połowy stycznia ruch towarowy na tej linji, który odbywał się dotąd tylko w godzinach nocnych, trwać będzie przez całą dobę.

Dalsze zwiększenie ruchu towarowego nastąpi w lutym, tak, że w pierwszej połowie tego roku cały nasz transport węglowy z Zagłębia Górnośląskiego odbywać się będzie z pominięciem niemieckiego węzła kolejowego w Kluczborku.

SPODZIEWANA ZNIŻKA CEN CUKRU W ANGLJI.

ex) W ostatnich dniach w Londynie zaznaczyła się zniżkowa tendencja dla cukru wobec osłabienia popytu na rynku. Rafinerje czynią wszystko, aby cenę cukru utrzymać, lecz ogólnie panuje przekonanie, że nasycenie rynku angielskiego obok międzynarodowej spekulacji musi wywołać w najbliższym czasie pewną zniżkę cen.

EKSPORT MASŁA ZAGRANICĘ.

ex) Wskutek spadku cen masła na rynku wewnętrznym eksport masła z Polski do Anglji, Niemiec i innych państw, który czasowo ustał niemal zupełnie, obecnie został wznowiony, aczkolwiek ceny na rynku światowym nie uległy zmianie. Wywożą masło wyłącznie prawie mleczarnie w Poznańskiem i na Pomorzu, z Kongresówki natomiast i Małopolski eksport masła jeszcze się nie kalkuluje. Jest jednakże nadzieja, że przewidywany dalszy spadek cen umożliwi również eksport z innych dzielnic Polski. Do unormowania kwestji eksportu i podniesienia cen na nasze masło zagranicą przyczynić się powinna w znacznej mierze projektowana przez rząd standardyzacja masła, co w niedalekim czasie, jak się dowiadujemy, ma być zrealizowane.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

ex) W sobotę, dn. 15 b. m. o godz. 1-ej w poł. odbędzie się w gmachu P. K. O. trzecie z rzędu losowanie oszczędnościowych książeczek premjowanych. Premja wynosi 1000 zł. Na każde 1000 ważnych książeczek wylosowuje się 3 książeczki.

W obecnym losowaniu losuje się 4667 książeczek wobec czego premja przypadnie na 14 książeczek. Czternastu szczęśliwych posiadaczy numerów wylosowanych, wzamian za systematyczne oszczędzanie po 7 zł. miesięcznie, otrzyma 1000 złotych.

Losowanie odbywa się w obecności komisji, złożonej z 4 urzędników P. K. O., delegata M-stwa Skarbu i rejenta. Przewodniczącym komisji jest dyr. Wydziału Oszczędnościowego P. K. O., p. Kulczycki.

POPRAWA KONJUNKTURY NA RYNKU WĘGLOWYM.

ex) Nowe wrzenie, jakie się daje obecnie zauważyć wśród robotników kopalnianych w Anglji, wpłynęło na zahamowanie dalszego spadku cen węgla na rynku światowym. W obawie przed nowemi powikłaniami i ograniczeniami eksportu zagraniczni importerzy skupują większe ilości węgla, by mieć rezerwy na wypadek nowego strajku. Ceny za tonnę fob Gdańsk podskoczyły ostanio do 19 i więcej szylingów za tonnę. Wobec sprzyjających konjunktur produkcja naszego węgla utrzymuje się na poziomie poprzedniego miesiąca, a eksport wobec większej niż w grudniu, ilości dni roboczych będzie nawet cokolwiek wyższy (w grudniu 1,280,000 tonn).

Rynek wewnętrzny dzięki energicznej działalności Komisarjatu węglowego jest nasycony powyżej przeciętnej normy, wskutek czego zapotrzebowanie jego znacznie się zmniejszyło. Obecnie, na podstawie doświadczenia ubiegłych miesięcy, można uważać, że eksport naszego węgla zagranicę przy dzisiejszej zdolności przeładunkowej portów Gdańska i Gdyni ustabilizuje się w sumie 13 milj. tonn rocznie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 14 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.31—46.79, wypłaty na Warszawę 16.53—46.77, na Katowice 46.48—46.72. Wiedeń czeki 78.48—78.98, banknoty 78.39—79.39, Praga 374.37 i pół. Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.98 i pół w płaceniu i 8.99 i pół w żądaniu. Tendencja słabsza. Obroty średnie.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące tranzakcje:

Gotówka waluty:

Dolary 8.99 do 8.98,5

Dewizy:

N. York 8.99,

Szwajcarja 173.80

Akcje:

Bank Polski 92.00
Bank Zw. Spółek 6.75
Przemysł Chemiczny w Zgierzu 1.50
Siła 35.00
Łazy 0,18
Ostrowiec 14.00
Parowozy 0,53

Obroty bardzo znaczne, sytuacja ożywiona. (ah)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Belgja 125.50
Holandja 860.80
Londyn 43.78
N. York 9.—
Paryż 35.87 i pół
Praga 26.72 i pół
Szwajcarja 173.90
Włochy 39.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79.—
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka konwers. 5-proc. 48.—, 48.25
4 i pół proc. listy zastawne zł. 39.75, 40.10, 40.—
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 48.—, 48.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.—
Bank Polski 91.—, 92.75
Bank Zarobkowy 6.50, 6.75
Bank Handlowy 3.05, 3.10
Bank Zj. Ziem Polskich 1.50
Bank Przem. Lwów 0.13
Kijewski 0.25, 0.27
P. T. E. 0.14, 0.15
Chodorów 110.—, 108.—, 111.—
Częstocice 1.35, 1.38
Cukier 3.30, 3.48, 3.40
Łazy 0.18
Nafta 0.25
Cegielski 17.—, 16.75, 17.—, 17.25
Wildt 0.05
Modrzejów 4.50, 4.90
Ortwein 0.30
Parowozy 0.57, 0.60
Rudzki 1.28, 1.25, 1.30
Ursus 1.60, 1.85
Synd. Rolniczy 1.65, 1.78
Żyrardów 11.75, 12.25
Haberbusch 79.—, 77.50, 79.—
Żegluga 0.15
Elektryczność 44.—
Siła i Światło 38.—
Czersk 0.37
Gosławice 41.—
Firley 27.—
Węgiel 80.—, 84.—

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 stycznia (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 marek Rzeszy	122,397—122,703
100 złotych polskich	57,28—57,42
czek na Londyn	25,06
Telegraficzna wypłata:	
na Berlin	122,447—122,753
na Warszawę	57,23—57,37

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 3/8	Holandja	12,13 1/8
Francja	122,14	Belgja	34,90 1/4
Włochy	110,56	Niemcy	20,45
Szwajcarja	25,17 1/4	Hiszpanja	30,35 1/2
Portugalja	2,50	Danja	18,20
Szwecja	18,17 3/4	Norwegja	18,98
Praga	163,87	Helsingfors	192,75
Wiedeń	34,43	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	122,13	N. Jork	25,16
Belgja	349,75	Szwajcarja	484,75
Hiszpanja	400,50	Rumunja	13,50
Włochy	110,50	Niemcy	597 00

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku dnia 11 do 17 stycznia 1927 roku.
Dla dorosłych:
„Czterech Jeźdźców Apokalipsy".
Dramat w 12-tu częściach, osnuty na tle powieści Vincenta Blasco Ibaneza.
Dla młodzieży
„Uwięziony pilot"
Dramat w 7-miu częściach z życia cowboy'ów amerykańskich.
W roli głównej **TOM MIX.**

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro oraz we wtorek „Osiołkowi w żłoby dano" z Marją Malicką. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po południu wyjątkowo po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.) sensacyjna, ekscentryczna „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia) K. Czapka.

W poniedziałek po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie „Świt, dzień i noc".

W piątek dnia 21-go premjera komedji współczesnej w 3 aktach Ludwika Verneuil'a „Mecenas Bolbek i jego mąż" z Izą Kozłowską i Stanisławem Grolickim w rolach tytułowych oraz Czyżewską, Krotkem i Zniczem w rolach ważniejszych. Reżyseruje Władysław Ryszkowski.

Jednocześnie reżyser Konstanty Tatarkiewicz przystąpił do prób ze słynnej komedji moljerowskiej „Mieszczanin szlachcicem". Rolę tytułową wykona Kazimierz Szubert.

WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ.

Czarująca, utalentowana artystka Teatru Polskiego w Warszawie Manja Malicka, niezależnie od dzisiejszego sobotniego i jutrzejszego, niedzielnego wieczorowego przedstwienia, wystąpi na scenie Teatru Miejskiego jeszcze 4-krotnie, t. j.: poniedziałek w „Świcie, dniu i nocy" po cenach zniżonych;

wtorek, środa i czwartek „Osiołkowi w żłoby dano".

Kasa sprzedaje bilety do wtorku wieczorem włącznie.

OBCHÓD STYCZNIOWY W TEATRZE MIEJSKIM.

W nadchodzącą sobotę, dnia 22-go, jako w 64 rocznicę wybuchu powstania 1863 roku, Teatr Miejski występuje z uroczystem przedstawieniem popołudniowem, na które złożą się w wykonaniu najlepszych sił Teatru Miejskiego utwory: akt I-szy „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego. Prolog z „Dyktatora" Żuławskiego oraz śpiew, deklamacje i muzyka. Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

Dyrekcja Teatru Miejskiego urządza ten obchód łącznie z władzami szkolnemi i miejskiemi.

Organizacje miejscowe i zamiejscowe, chcąc zapewnić sobie miejsca dla swoich członków, zechcą zgłaszać się o bilety do kasy zamawiań Teatru Miejskiego w Grand-Hotelu.

Aby na uroczyste to przedstawienie mogła jak najliczniej przybyć młodzież szkolna, ustanowiono ceny miejsc najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.).

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś wieczorem dyrekcja Teatru wystawia po raz pierwszy w Łodzi doskonałą komedję Fijałkowskiego „Gorąca Krew". Rzecz ta w repertuarze komedjowym wyróżnia się szczególną pogodą i słoneczną niefrasobliwością. Reżyserja M. Bieleckiego. W rolach głównych pp. Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Urbański i Grewicz.

Dziś po południu przedstawienie po cenach najniższych od 40 do 80 groszy.

Jutro po południu i wieczorem „Gorąca krew".

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Dziś, w sobotę wieczorem, dyrekcja wystawia znakomitą komedję obyczajową Bałuckiego „Dom otwarty" w reżyserji dyr. J. Pilarskiego. Rzecz ta grana w Teatrze przy ul. Ogrodowej, cieszyła się dużem powodzeniem.

Jutro po południu i wieczorem „Dom otwarty". Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 1.50.

„BETLEEM POLSKIE" W TEATRZE POPULARNYM.

Cieszące się powodzeniem wystawione w ubiegłe święta przez Tow. śpiew. im. Moniuszki „Betleem Polskie" L. Rydla powtórzone zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12.30 w południe w Teatrze Popularnym. Bilety nabywać można w cenie od 80 gr. do 40 gr. w kasie Teatru codziennie od godz. 11 rano do 2-ej po południu i od 5 do 10 wieczorem.

MASKARADA NA RZECZ „KOCHANÓWKI".

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej wieczorem w sali Filharmonji stosownie do zapowiedzi staraniem Komitetu, odbędzie się wielki bal maskowy na rzecz szpitala „Kochanówka". Wielce atrakcyjny wieczór ten ściągnie niezawodnie liczne rzesze gości i cieszyć się będzie jak zwykle, utartem powodzeniem.

Lekarz dentysta
H. LEWITA-FUCHS
ul. Piotrkowska 50, tel. 21-30
Przyjmuje od godz. 10—1 i 3—6 wiecz.

CZYN MŁODZIEŻY

poczytny miesięcznik dla młodzieży

Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży

Polskiego Czerwonego Krzyża

Warszawa, Mazowiecka Nr. 9, m. 7. Telefon Nr. 302-96

Prenumerata roczna 5 Zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 10-540.

Czyn Młodzieży	jest jednem z najpoczytniejszych pism dla młodzieży	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	wychowuje młodzież na zdrowych i szlachetnych obywateli Ojczyzny	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	propaguje idee Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	zamieszcza artykuły z ciekawych dla młodzieży dziedzin życia	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	podaje artykuły z zagadnień przyrody i wspomnienia z podróży	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	prowadzi dział higjeny, sportu i robót ręcznych	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	podaje wiadomości z życia organizacji młodzieży	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	szczególniej omawia działalność Kół Młodzieży Polsk. Czerwon. Krzyża	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	prowadzi dział radjofoniczny, rozrywek umysłowych i humoru	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	prowadzi dział bibljografji dla młodzieży	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	jest bogato ilustrowany	Czyn Młodzieży
Czyn Młodzieży	jest dla młodzieży przystępny w cenie i dociera wszędzie	Czyn Młodzieży

Numery okazowe wysyła się po nadesłaniu znaczków pocztowych za 20 gr.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż z dniem **15 stycznia r. b. OTWIERAMY**

skład wędlin i mięsa

Nasze warsztaty są urządzone p/g najnowszych wymagań technicznych na wzór zagraniczny i **prowadzone** są pod **kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.**

O znakomitej dobroci **naszych wyrobów,** prosimy Sz. Kl. osobiście się przekonać.

Polecając się łaskawym względom, kreślimy się

z poważaniem

F-ma „Karnonia"

Sp. z Ogr. Odp.

Łódź, Żeromskiego 93 (Pańska).

Dr.

H. LUBICZ

Cegielniana 45. — tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.** Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr.

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7½ po poł., w niedziele i święta od 11. do 1-ej. Tel. 48-61. **6-go Sierpnia 1.**

Na raty!

materjały bawełniane, wełniane, jedwabne

M. BORTNER

Piotrkowska 114. (sklep frontowy)

Sklep spożywczy ładnie urządzony — (światło) sprzedam zaraz. Gubernatorska 13, Pawlikowski. 7658

Dr. med.

S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12

Tel. 55—52.

przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr.

EKKERT

Kilińskiego 148

u przy Głównej:

choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz. 6½—8½

Ofiary kwasu moczowego

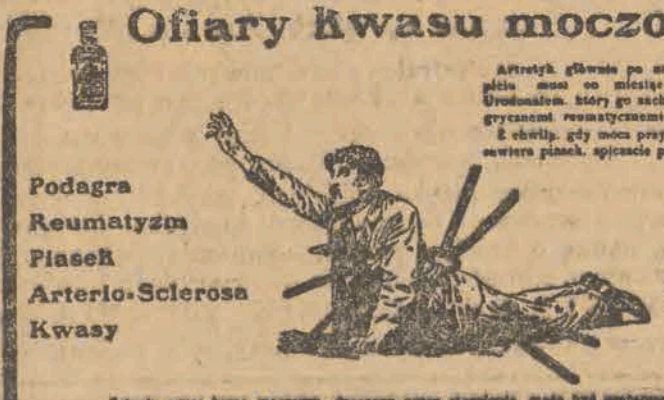

Artretyk główne po endoryzach w jedzeniu i picia musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonalu.

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, drżączki przez zierpienia może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, Tel. 73-53 i 135-52.

Idealna Pasta Do Zębów

Krem Perłowy

JAN IHNATOWICZ. LWÓW

Mydło ogórkowe

Dr.

I. Weinberg

wewnętrzne, spec. płuc i serca Naświetlanie lampą kwarcową.

Cegielniana 47. Tel. 26-02

Od 2—4.

Dr.

Tania dzierżawa

kilkoletnia, sadu owocowego razem z ziemią na warzywa oraz odpowiednim mieszkaniem jest w „Dalikowie" 16-cie kilometrów od Aleksandrowa szosą.

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

CZOPKI HEMOROIDALNE

ŁAGODZĄ I USUWAJĄ

BÓLE, SWĘDZENIE I KRWAWIENIE

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

FARBUJE WSZELKIE TKANINY BEZ GOTOWANIA (NA ZIMNO)

W 34 KOLORACH

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

ul. Ewangielicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p. —

Załatwia wszelkie operacje Bankowe.

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Szukam w celu kupna

w mieście lub na krańcach miasta, posesji z domkiem mieszkalnym w cenie do 10.000 zł. Oferty sub „J. H. N. 180" do Kurjera Łódzkiego.

HEMOROJDY

LEKARZ - DENTYSTA

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

Przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7.

Kursy Stenografji

przy Łódzkim Zw. Stenografów systemu Gabelsbergera-Polińskiego. Zapisy dla początkujących i zaawansowanych oraz na ćwicz. praktyczne przyjmuje kancelarja Związku, ul. Kilińskiego 93 codz. od 6 do 8 wiecz.

„Pogotowie Elektryczne"

Światło zgasło dzwoń motor stanął

:-: :-: 8—27 :-: :-:

Szybka pomoc elektryczna!!!

Dyżury całą dobę oraz w święta.

Do akt. Nr. 1565-26 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-o stycznia 1927 roku od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 14 odbędzie się sprzed. dat. przez publiczną licytację ruchomości: należących do Heleny i Natana Jakubowicz i składających się z mebli, ocenionych na sumę 550.—

Łódź, dn. 14.I.27 r.

Komornik

S. Dulkowski.

FUCHS

Piotrkowska nr. 50.

-Telefon 21-36.-

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

Poważna firma agenturowa poszukuje

przedstawicielstwa

konkurencyjnych fabryk branży tekstylnej na Jugosławję. Intensywny stały objazd całego obszaru S. H. S. samochodem. Przejęcie delkredere niewykluczone. Pierwszorzędne referencje sub: „W. G. 4741" do Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstätte 2.

PATENTY wzory, znaki

Ochrona własności przemysłowej, **rzecznik patentowy przysięgły**

inż. dypl. **Janusz Wyganowski**

były Radca Urzędu Patentowego

Warszawa, ul. Chocimska 17, m. 4, tel. 161-50. —

„Reduta"

Dziś premjera nawskroś wiedeńskiego filmu p. t.

Passe-partout i bilety ulgowe dziś i jutro nie ważne. Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej. Ostat. o g. 10 wiecz.

WIEDEŃ, MIASTO MOICH MARZEŃ

Obraz beztroskiego życia wiedeńskiego

W rolach głównych: **Harry Liedtke, Lillian Harvey, Mary Kid** i inni.

OBRAZ ILUSTROWANY WIĄZANKĄ MELODJI WIEDEŃSKICH

Nad program: **I. Haroldek na balu maskowym II. Nowości** wszechświatowe

Liceum Handlowe Męskie

Zgroma[illegible]zenia Kupców m. st. Warszawy

[illegible]rszawa, ulica Prosta № 14.

Kurs nauk dwuletni. Ustrój semestralny: promowanie uczniów odbywa się dwa razy do roku. **Uczniom Liceum przysługują te same ulgi wojskowe, co uczniom Gimnazjów Państwowych.**

WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum któregokolwiek typu (humanistycznego, neo-humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego). — — —

PROGRAM NAUKI: obejmuje prócz języka polskiego, języków obcych i historji następujące przedmioty zawodowe: rachunkowość kupiecką, księgowość, korespondencję handlową, naukę o handlu, prawo, ekonomję społeczną, geografję handlową, towaroznawstwo, stenografję, pisanie na maszynach i ćwiczenia w kantorze praktycznym.

0 0 NOWY SEMESTR ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 7-go LUTEGO. 0 0

Kancelarja udziela szczegółowych informacji i przyjmuje podania od godz. 9 do 2 po poł.

Komisarjat XI Pol. Państwowej m. Łodzi, podaje do wiadomości, że na mocy, nakazu wykonawczego Komisarjatu Rządu na m. Łódź, z dnia 19/XI-1926 r. L. 5939, 8011 i 6991-26 r., odbędzie się **w dniu 22-m stycznia 1927 r.** o godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. **Grabowej L. 9/11, licytacja ruchomości należących do firmy Kowalski i Teske,** oszacowanych na 1.500 zł. składających się: 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania, 1 maszyny do prób, 2 biurek dębowych, 1 stołu dębowego, 1 szafy, 2 rolwag, 1 konia, 1 lustra, 3 krzeseł, 1 etażerki, 1 prasy do kopjowania należnej Zakładowi Ubezpieczeń od Wypadków oddział w Łodzi.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji o godzinie 10 rano.

Łódź, dn. 13/I-27 roku.

Kierownik XI-go Komisarjatu (podp. nieczt.)

INSTYTUT „KEVA" PARIS

ODDZIAŁ w ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3.

Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczanie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki.

Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

Zamienię sklep frontowy z pokojem

w okolicy Zielonego Rynku, na 2 pokoje oddzielne. Oferty sub „2 pokoje" do Biura Informacji Prasowych „BIB" Cegielniana 40.

DR. MED.

P. BRAUN

powrócił.

Południowa 23

Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Odpis. Nr. sprawy Z. 1054/26

DECYZJA

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 4 stycznia 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym w składzie jednoosobowym: Sędzia Niewiarowski Sekretarz apl. Kozłowski, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie Maksa Hornego o unieważnienie papierów wartościowych i na zasadzie art. 7—9 Ustawy o utraconych tytułach na okaziciela

postanawia:

unieważnić listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi: po 3000 rubli N. N. 10457, 10470, 10471, 10541, 10542, 10725) po 1,000 rb. N. N. 28692, 28693, 28694, 28729, 28730, 28731, 28732, 28733, 28734, 28735, 28822, 28930, 28931, 28932, 28933, 28934, 28935, 30984, 30985, 30986; odpis niniejszej decyzji doręczyć Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i ogłosić w Monitorze Polskim oraz Kurjerze Łódzkim na koszt petenta.

(—) Niewiarowski.

Za zgodność: Podsekretarz (Zengierówna)

DR. MED.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

Dr. med. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. **Zawadzka nr. 1.** Telefon **25-38.**

ODMROŻENIE

Oryginalna maść z (kogutkiem) **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

...A WIĘC, DO ZOBACZENIA DZIŚ WIECZOREM W SALI FILHARMONJI NA BALU MASKOWYM NA KOCHANÓWKĘ!

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

„Matura" gimnazjalne kursy wieczorowe. Kursy języków obcych. Zawadzka 9, II piętro, Kancelarja przyjmuje zapisy na nowe półrocze szkolne codziennie 7—9. Dyrektor J. Radwański.

On cherche une Française pour conversation — (au soir). Offres sous „R. A. 100" a ce journal. 2486

Tworzy się grupa dzieci głuchoniemych w wieku od lat 6—8 w celu nauczania mowy przez nauczycielkę specjalistkę. Zgłoszenia Sienkiewicza L. 102, m. 5. 2473

Student udziela matematyki łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo — druga brama, godz. 3—4.

Conversation française (leçons) On aherche deux personnes pour complet Nawrot 56-29. 1526

W szkole tańca St. Zaborskiego ul. Narutowicza 31, co niedzielę o g. 5-ej lekcje praktyczne. Dla nauczycielstwa i urzędników 50% zniżki. 2488

25 złotych miesięcznie. Wyuczam kapeluszy damskich systemem wiedeńskim szybko, gruntownie. Sienkiewicza 26 front, parter (gdzie kapelusze). 1514

Kupno i sprzedaż

Sprzedam bardzo tanio plac ogrodzony w dobrym punkcie, 2 min. od przystanku tramwajowego. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: — Miedziana 4.

Sprzedam piwiarnię na ul. Rajtera nr. 47 róg Aleksandrowskiej. Wiadomość na miejscu

Do sprzedania natychmiast plac na Lorencówce, 40 łok. szeroki i 90 głęboki. Cena 2500 oraz poszukuje bufetowej. — Wiadomość restauracja ul. Piotrkowska 116. 2422

Tanio sprzedam gramofon z 50 płytami. Młynarska 20, m. 39, I piętro, front, p. Kłys. 1520

Plac 2165 ł.z do sprzedania w rejonie ul. Głowackiej za 1.800 zł. Ulica Głowacka 8, m. 20. 2499

Domek murowany 2 pokoje z kuchnią wolne (7500 ł.z) 75 drzewek owocowych przystanek Marysin, ul. Jagiełły 6, koło cegielni Mesa. Cena 5000 zł. Wiadomość: Kopernika 61, m. 18.

Plecyk szamotowy ozdobny do sprzedania Lipowa 82, m. 5 od 9-ej do 1-ej rano. 2498

Z powodu wyjazdu sprzedam materjał biały pościelowy koszulowy. Rzgowska 89, u gospodarza. 7489

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Potrzebna wykwalifikowana ekspedjentka do składu wędlin Brzezińska 36, Ruszczak. 2492

Poszukiwane

Poszukuję spólnika z kapitałem od 3 do 4 tysięcy zł. do korzystnego interesu — gwarancja hipoteczna. Oferty do „Kurjera" pod „Spólnik".

Panna lat 22 poszukuje posady do samotnego w charakterze gospodyni. Oferty sub „K. S." do administracji „Kurjera Łódzkiego".

Lokale i mieszkania

Lokal 20 pokojowy z wszelkiemi wygodami odpowiedni na pensjonat, może być podzielony na dwa komfortowe mieszkania w najpiękniej. dzielnicy Torunia w ogrodzie do wydzierżawienia, lub całą Willę posiadającą jeszcze 2 mieszkania 4-6 pokojowe z garażem, stajnią, wozownią, wszystko murowane oraz ogrodem owocowym sprzedam. Oferty „Dobra lokata kapitału „Kurjer Łódzki".

Poszukuję mieszkania jednopokojowego, pożądani pośrednicy i od gospodarza. — Oferty pod „D. D." 2467

Sklep kolonjalno-spożywczy do odstąpienia. Piotrkowska 205. 2491

2 obszerne pokoje z kuchnią do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość ul. Pusta 34, m. 9.

Przyjmę panów na mieszkanie, Ul. Andrzeja 60, m. 22.

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego pana. Radwańska 47, Oficyna m. 63. 1527

Zamienię 3 pokoje z kuchnią z wygodami na 2 pokoje słoneczne z kuchnią z wygodami w centrum miasta. Wiadomość: Szkolna 33. m. 20. 1634

Pokój umeblowany z obiadami do wynajęcia. Orla 23, m. 22.

Różne

Kocioł miedziany 1 metr długi 1/2 metra szeroki, poszukiwany. Oferty pod „S. 100" do „Kurjera Łódzkiego".

Przybłąkał się pies suka, rasy wilczej. Odebrać można Św. Jakóba 8, u Fatalskiego. 1517

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem 2 weksli po zł. 500.— każdy wystawionych przez Jana Koprowskiego na zlecenie Władysława Osińskiego a przez tego ostatniego żyrowanych na zlecenie Józefa Andysza, płatnych: 1) dnia 2 sierpnia 1927 r. a 2) dn. 10 listopada 1927 r., — gdyż weksle te, jako podstępnie i drogą oszukańczą odebrane przez Koprowskiego są nieważne, i sprawa takowych powierzona została przeze mnie Urzędowi Prokuratorskiemu. Władysław Osiński, Łódź, Rybna 10. 1513

Szczepanowi Nowińskiemu, rocznik 1904 zam. w Buczku, pow. Łaskiego, skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu.

Oddam chłopczyka dwumiesięcznego nie chrzczonego na własność, ul. Lipowa nr. 27 Wiadomość u dozorcy.

Natalja Rajchert — zostawiła w dorożce torebkę zawierającą dowód osobisty, klucz i 8 zł. Pieniądze znalazca może zatrzymać — a torebkę zwrócić pod adresem Kilińskiego 88. 2495

Pracownia haftów artystycznych M. Sosińskiej, — 6-go Sierpnia 22, lewa oficyna, posiada artystycznie wykonane chustki, makaty, poduszki, firanki, kapy, etc. Przyjmuje suknie do haftu, dżetem, aplikacją oraz ledwabne frendzle do chustek i sukien. Ceny konkurencyjne.

Sklepu z mieszkaniem poszukuję. Oferty sub „R. M." — do administracji „Kurjera Łódzkiego". 1530

Rękawiczka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Zagubione dokumenty

Fryderyk Cych, zamieszkały w Piaskowej Górze, zgubił legitymację na zwolnienie od opłat rogatkowych — wydaną w Województwie Łódzkiem. 2463

Szlama Hiler Goldberg, Ogrodowa 1, zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz kartę odroczenia, wydaną w Skierniewicach. 1522

Tadeusz Mateleki — Franciszkańska 65, zgubił legitymację zapomogową Nr. 13410 wydaną w Łodzi. 1511

Zaginął dowód licznikowy, wyd. przez Elektrownię Łódzką za nr. 26548 z dn. 4.XI-24 r. na imię Walentego Kulińskiego, Andrzeja 36.

Andrzej Michalak Ogrodowa 26 — zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 1529

Jan Toruń, zam. w Szklanej - Hucie gmina Wiskitno — zgubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. w Łodzi. 1532

MIÓD

prawdziwy pszczelny z pasieki własnej dla celów spożywczych i leczniczych wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko: 5 kg. — zł. 16.— 10 kg. — zł. 30.—

JAN KULMATYCKI

Horodyszcze, poczta Kozłów, Wojew Tarnopol.

W. Balicka

choroby skórne i weneryczne. Tylko kobiety. Przyjmuje od 12—3 i od 4—7. Pańska 12 m. 14 róg Zawadz.

Konto czekowe P. K. O. № 81747.

CENA PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 4.70
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 30

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	40	groszy	za wiersz	milimetr.	1	łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	„	„	„	1	„	„	4 „
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Nekrologi	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	1	„	„	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 20 proc. drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski.

z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.